Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, poniedziałek 16 sierpnia 1937 Nr. 226

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Szkodliwa polityka celna rządu palestyńskiego

Referat gospodarczy członka Egzekutywy dra Rotenstreicha na Kongresie

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez Ż. A. T.)

Zurych, 15. 8. ŻAT. Po przerwie od czwartku wieczorem do niedzieli rano, zebrał się dzisiaj Kongres Syjonistyczny. Po rozpoczęciu obrad o godzinie 10 przed południem wygłosił referat Kurt Blumenfeld o zadaniach Keren Hajesodu w nowej decydującej epoce odbudowy Palestyny i syjonizmu.

Następnie zabrał głos członek Egzekutywy Dr Rotenstreich, który wygłosił dłuższy referat o polityce gospodarczej Egzekutywy Syjonistycznej. Dr Rotenstreich podkreślił szkodliwą politykę celną angielskiej administracji w Palestynie.

Polityka ta rujnuje nie tylko przemysł, lecz również rolnictwo palestyńskie.

W wielu wypadkach nie opłaca się po prostu zbierać plonów z pól, gdyż na skutek polityki celnej rynek krajowy zalany jest zagranicznymi produktami rolnymi, sprzedawanymi za bezcen. Referent omawia politykę rabunkową, jaką niektóre kraje stosują wobec rynku palestyńskiego, wykorzystując artykuł 18 mandatu, który zapewnia państwom należącym do Ligi Narodów otwarte drzwi. Niektóre państwa prowadzą w stosunku do Palestyny politykę, która

wręcz podkopuje bilans handlowy tego kraju.

Referent przytacza przykład, że państwa eksportujące do Palestyny towar na sumę 1,200.000 funtów nie chcą wpuszczać do swego kraju produktów palestyńskich na sumę 100.000 funtów, domagając się, aby jeszcze za tę sumę nabyto drzewo na skrzynki pomarańczowe. Dr Rotenstreich zapewnia, że Egzekutywa poczyni wszystko, aby spowodować zmianę tej szkodliwej polityki. Egzekutywa postanowiła przy pomocy Anglo-Palestine Bank użyć wszelkich środków, aby przeprowadzić sanację budżetu handlowego Palestyny i

usunąć anomalie, którymi nie jest już obarczony żaden kraj

i Egzekutywa apeluje do całego żydostwa, aby popierało gospodarkę palestyńską, przez

kupowanie produktów palestyńskich.

Dr Rotenstreich omawia następnie przyczyny kryzysu gospodarczego w Palestynie i gwałtownie atakuje politykę gospodarczą rządu palestyńskiego, który nic nie czyni dla popierania produkcji krajowej. Dopływ kapitału do Palestyny zmalał i aczkolwiek przemysł żydowski zatrudnia obecnie 25.000 robotników, liczba ta jest o 7000 mniejsza, niż w roku ubiegłym. Dr Rotenstreich omawia następnie prosperity rozwoju portu tel-awiwskiego, który ma przed sobą wielką przyszłość. Omawiając ogólną sytuację gospodarczą referent podkreślił, że w ciągu ostatnich 2 lat

różne czynniki natury politycznej i gospodarczej wpłynęły na zmianę koniunktury gospodarczej.

Spadek cen pomarańczy wpłynął ujemnie również na sytuację przemysłu i handlu. Egzekutywa dokładała starań, aby przeciwdziałać czynnikom niejemnym w życiu gospodarczym i oddziaływała na rząd, wykazując szkodliwość jego polityki. W pewnych dziedzinach udało się osiągnąć wyniki pozytywne. Egzekutywa wiele uczyniła w kierunku zorganizowania rynku zewnętrznego i może się wykazać jak najlepszym wynikiem w zakresie popierania wytwórczości krajowej.

Dr Rotenstreich omówił prosperity gospodarki palestyńskiej w nowej epoce rozstrzygnięć politycznych wywodząc że jakkolwiek się będzie kształtować sytuacja polityczna,

Egzekutywa będzie kontynuowała swoją konstruktywną politykę gospodarczą.

DZIAŁALNOŚĆ WIZO

Kongres wysłuchał następnie sprawozdanie pani Steiner o rozwoju pracy Wizo zarówno w Palestynie jak i w innych krajach. Referentka omówiła poszczególne działy pracy Wizo, jak wychowawczy, opieki nad dzieckiem, Hachszary, kształcenia zawodowego itd.

WYROK

W imieniu Sądu Honorowego Organizacji Syjonistycznej podano następnie do wiadomości, iż Sąd Honorowy ogłosił wyrok w sprawie redaktora organu Judenstaatpartei „Kongrestribune" Grubnerowi, który w pierwszym numerze swego pisma zamieścił artykuł atakujący członków Sądu Honorowego. Grubner skazany został na pozbawienie prawa piastowania w ciągu półrocza jakiegokolwiek stanowiska i funkcji honorowych w organizacji syjonistycznej, oraz na zapłacenie grzywny.

PROTEST

W imieniu delegacji niemieckiej odczytał następnie z trybuny Kongresu dr Michał Traub, który należy do delegacji niemieckiej, protest przeciwko temu, że oficjalna Kongreszeitung oraz oficjalne biuro prasowe Egzekutywy przedstawiło wyniki głosowania nad rezolucją polityczną większości jako zaakceptowanie zasady podziału Palestyny, podczas gdy w rzeczywistości kwestia ta ma być dopiero rozstrzygnięta przez 21 Kongres Syjonistyczny. Dr Traub potępia takie oświetlenie jako fałszywe i domaga się, aby prezydium Kongresu ogłosiło oświadczenie, stwierdzające faktyczny stan rzeczy.

Dr Machower, który przewodniczył na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym komunikuje, iż następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj w niedzielę o 8 wieczorem. Niewiadomo, jednak, czy będzie to już ostatnie posiedzenie Kongresu, gdyż nie wszystkie komisje mają już opracowane rezolucje.

—<>—

Fundusz antypodziałowy

Jerozolima, 15. 8. (ŻAT). Z inicjatywy kilku osobistości powstał specjalny fundusz antypodziałowy, którego celem jest zwalczanie planu podziału Palestyny. Do rady nadzorczej nowego funduszu należy między innymi prof. Klausner.

Kongres Agudy a sprawa podziału Palestyny

Marienbad, 15. 8. ŻAT. W związku z obradami światowego kongresu Agudy wielkie zainteresowanie budzi kwestia, jakie stanowisko zajmie kongres wobec planu podziału Palestyny. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej prezes honorowy związku rabinów ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie rabin Eliezer Silver oświadczył, iż sprawa palestyńska stanowić będzie ośrodek obrad kongresu Agudy. Rabini amerykańscy zajęli w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko. W specjalnej rezolucji konferencja rabinów z Atlantic City ostro i stanowczo wypowiedziała się przeciwko podziałowi Palestyny. Rabin Silver zaznaczył, że kongres Agudy wiele uwagi poświęci sprawie wychowania religijnego i popierania jeszibotów. W końcu rabin Silver wskazał na odrodzenie religijne wśród Żydów amerykańskich i rosnący prestige rabinów przy równoczesnie malejącym wpływie żydostwa reformowanego.

Utonął znany działacz społeczny

Pińsk, 15. 8. Wczoraj w godzinach popołudniowych utonął w Pasiecznej koło Nadwornej dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku Emil Dietrych. Ś. p. Dietrych był prezesem oddziału Polskiego Białego Krzyża w Pińsku i długoletnim komisarzem ubezpieczeń społecznych od chwili założenia tej instytucji oraz znanym działaczem społecznym na Polesiu odznaczonym wielu orderami.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

Walka o Egzekutywę rozpoczęta

Dziewiąty dzień Kongresu

ZURYCH, 13 sierpnia.

W gmachu szkolnym na Waldmanstrasse wre jak w ulu. Tu odbywają się narady 10 komisyj Kongresu. Wczoraj do późnego wieczora toczyły się wstępne narady. Reprezentanci Egzekutywy przedkładali swoje projekty. Dziś rozpoczyna się batalia. Godzina 11 przed południem. Większość komisyj nie rozpoczęła jeszcze narad. Na korytarzach rozhowory. Nastrój zdenerwowania. Sobota na karku. Trzeba się spieszyć, spieszy... — Weizmann i Goldmann wracają dziś z Genewy. Poczta pantoflowa pracuje. Zamordowanie Sidki paszy jest żywo komentowane. Co z tego wyniknie? Jak to wszystko się odbije na obradach genewskich?

Padają nazwiska nowych kandydatów na członków Egzekutywy: lord Melchett, prof. Namier, referent polityczny Histadruthu, Dow Hos. Komisja permanencyjna odroczyła wczoraj swe obrady nad składem Egzekutywy aż do powrotu Weizmanna. Każdy wie, że bez niego sprawy tej nic warto omawiać, a tym mniej decydować. Także Ben Gurion teraz nie decyduje. Tak się ułożyły stosunki na tym Kongresie: Weizmann jest aktywniejszy niż zwykle także na terenie wewnętrznym. Uderzającym było w jego ostatniej mowie wprost demonstracyjne faworyzowanie Czertoka. Młody Czertok po hymnie na jego cześć pocałował Weizmanna jak syn. Usyszkin wystawia żądanie, aby znaczna część członków Egzekutywy rekrutowała się z opozycji. Jest to pierwszy krok do kompromisu ze strony Usyszkina. Przed kilku tygodniami brzmiała nuta nieco inaczej: nigdy, rozdział organizacii, exodus. Teraz nie wygląda to już tak gorąco.

W tej chwili nadchodzą wiadomości, że Weizmann i Goldman wracają dopiero po południu. Wobec tego Komisja polityczna odroczyła się do soboty wieczorem. Równocześnie dochodzą nas wiadomości o tym, że Weizmann i Goldmann słuchani byli przez członków Komisji Mandatowej. Stawiano im bardzo ciekawe pytania, niektóre wskazujące na to, że Arabowie inspirują członków Komisji w sposób niezwykle charakterystyczny, dziś — bardzo modny. Oszczercze inspiracje są oczywiście odpierane. Dochodzą również słuchy, że — Żabotyński rozwija silną propagandę, mającą na celu wykazanie, że projektowane państwo żydowskie nie może dać miejsca znaczniejszej imigracji. Równocześnie w Zurychu przebywa Dr Schechtmann, prawa ręka Żabotyńskiego. Mam to wrażenie na podstawie szeregu rozmów, że rewizjonistom nie raźno obecnie poza Organizacją Syjonistyczną. W gruncie rzeczy szukają drogi powrotu. Gdyby n. p. — nie piszę na wiatr — zniżono cenę szekla, aby wybory na przyszły Kongres, mający ewentualnie powziąć decyzję w sprawie podziału mogły ogarnąć — miliony wyborców, rewizjoniści byliby skłonni wrócić, bo spodziewają się, że przy takiej akcji wyborczej decyzja wypadnie — przeciw podziałowi. Rewizjoniści nie są zresztą niezadowoleni z umiarkowanej i wiążącej ręce rezolucji większości. Ich cały atak koncentruje się przeciw osobie Weizmanna. Twierdzą bowiem, że Weizmann steruje zdecydowanie w kierunku podziału.

Notuję także poglądy na tym odcinku, aby wskazać, że rozpęd rewizjonistów u góry zmalał. Jest to sympton — poczucie odpowiedzialności. U dołu oczywiście aspekty są — ciaśniejsze...

Sytuacja jest rzeczywiście bardzo ciężka. Wiadomości o powrocie Nuri paszy do Bagdadu nie wróżą niczego dobrego. Ale w tej chwili Anglia trwa przy swoim planie podziału. Oczywiście, że w czasach bankructwa Komitetu nieinterwencji, w czasach, kiedy w gruzy rozpada się komisja rozbrojeniowa — jest właściwie cudem, że potęga taka jak Wielka Brytania szuka oparcia w — Komisji Mandatowej, w Radzie Ligi...

Zdajemy sobie tu wszyscy sprawę z istoty tej sytuacji. I ci, którzy dali pełnomocnictwa Egzekutywie i ci, którzy ich odmówili wiedzą, że mamy w tej chwili w tym pokoleniu do wyboru — między mniejszym złem a większym złem. Albo powiedzmy inaczej — między nadzieją mniejszą a większą... Nie ma na Kongresie najmniejszego rozgoryczenia między oboma obozami. Opozycja spełniła swoje zadanie parlamentarne: spowodowała złagodzenie rezolucji większości. Bez jej wpływu pełnomocnictwa byłyby może nieograniczone. Pod jej naciskiem są ograniczone. To jest — funkcją opozycji i mniejszości. Mniejszość nie może nigdy zwyciężyć w parlamencie. Zagadnienie leży w tym, czy ma burzyć, czy — konstruktywnie korygować. Jeśli obecnie Egzekutywa może powiedzieć tylko *nie*, a „tak" może powiedzieć tylko Kongres, to jest to właśnie owa — konstruktywna korektura, której dokonała opozycja. Tej roli opozycji nie zrozumieli rewizjoniści, kiedy wystąpili z organizacji.

Takie właśnie pojmowanie roli opozycji powoduje, że po głosowaniu nie ma między nami przepaści. Przeciwnie, istnieje tendencja w ramach stanu prawnego, stworzonego przez Kongres — i teraz pomagać, korygować i z tej myśli wypływa tendencja do — koalicji.

Ale — lewica nie ułatwia nam niestety tej koalicji na froncie — wewnętrznym. Wczoraj wieczorem do późnej nocy odbyło się plenarne posiedzenie Związku ogólnych syjonistów, na którym poszczególni zastępcy Związku w komisjach referowali stan pracy w komisjach. W sumie sprawozdania te dały obraz — pognębienia ogólnych syjonistów w budżecie. Wystarczy podkreślić, że z budżetu 460.000 funtów na cele osiedlenia Hanoar hacijoni „A" i „B" wyznaczono po... 870 funtów, a dla „Akiby" — 600 funtów. To wszystko. Nowe punkty osiedlenia „Tel Amal" i „Hasade", obie lewicowe otrzymały po 5.000 wzgl. 5.500 szterlingów. Podaję to tylko dla przykładu. Nic dziwnego, że w naszych szeregach panuje ostre rozgoryczenie, które przenosi się na teren — pertraktacyj o przyszłą koalicję. Ta tendencja hegemonii i zepchnięcia ogólnych syjonistów, obu grup w szary kąt — przewija się we wszystkich komisjach. Nie będę streszczał ich obrad, bo zapewne z telegramów będzie ich przebieg znany, pragnę tylko podać tę ogólną charakterystykę. Że w takiej atmosferze, wśród której żądania tak skromne, jak wydzielenie kilku tysięcy funtów, spotykają się po prostu z cynicznym uśmiechem większości wzgl. lewicy, rodzą się — projekty rozpaczliwego nacisku i groźby nie wejścia do koalicji, nic w tym dziwnego...

Kierownictwo Związku ogólnych syjonistów, który nawiasem mówiąc obraduje na tym Kongresie z niebywałą dotąd sprawnością, tak w prezydium jak i na plenarnych, codziennych posiedzeniach, stara się tą napiętą sytuację złagodzić w pertraktacjach. Dziś odbędą się konferencje z lewicą, na których sprawę postawimy jasno i twardo. — Ruch, który przez dziesiątki lat finansował pracę, nie pytając o to, czy daje na lewicę czy na prawicę, nie da się zepchnąć jak Kopciuszek w kąt. Mam nadzieję, że lewica uzna — ten raison d'etat. Jeśli — nie, sytuacja będzie bardzo napięta. Nie pozwolimy zdławić osiedlenia naszej młodzieży.

Podjęliśmy również próbę stworzenia jednolitego frontu z grupą A przynajmniej w sprawach wspólnych postulatów. Piszący te słowa odbył w tej sprawie szereg rozmów, ale gorączkowość pracy kongresowej, natłok zajęć i — last but not least — pewne hamulce w grupie A — dotąd nie doprowadziły do skonkretyzowania tego wspólnego frontu. Nie na nas spadnie odpowiedzialność za to, jeśli nasze wysiłki pozostaną w sferze życzeń. Przed chwilą zwróciliśmy się ponownie w tej sprawie do grupy A...

Przerwałem pisanie. Obszedłem wszystkie komisje. Obrady toczą się poważnie. Oczywiście, że — wśród potoku słów... Zdałaby się naszemu parlamentaryzmowi reforma, choćby taka, że każdy mówca musi zacząć wnioskiem i tylko wtedy może zabrać głos. W Ameryce i w Anglii taki zdrowy zwyczaj już przyjęto. Zaoszczędzonoby sobie dużo czasu i energii. No, ale to jest muzyka przyszłości i... energii przewodniczącego. Przez dwa lata gromadzi się — energia „parlamentarna" w delegatach, przez 5 dni wybucha. Nie można się dziwić, że — zrywa tamy...

Za kulisami padło nowe nazwisko do Egzekutywy. Pani Jacobs, zasłużona przewodnicząca Hadassy. Mnożą się trudności pomieszczenia liczby 15 w liczbie... 10. Mizrachi ma zapewnione dwa miejsca w Egzekutywie. O psychologii politycznej tej zasłużonej partii wartoby napisać — essay. No, ale — nie mogę.

Atmosfera dla obrad naszych — z zewnątrz niestety i w Związku nie jest idealną. Po Kongresie o tym — więcej.

Ciężki, ciężki jest pochód żydowski do — wolności.. Ale — ad astra — per aspera...

Sprawozdanie o akcji politycznej dra Weizmanna w Genewie

Zurych, 15. 8. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie komisji permanencyjnej i komisji politycznej Kongresu z udziałem dra Weizmanna. Na posiedzeniu tym M. Czertok i dr Goldmann złożyli sprawozdanie z akcji na forum genewskim gdzie towarzyszyli drowi Weizmannowi. Ze sprawozdania wynika, że większość członków Komisji Mandatowej raczej skłania się do zachowania mandatu, nie sprzeciwiłaby się jednak planowi podziału, gdyby Anglia przedłożyła bardziej sprecyzowany projekt. Komisja obraduje bardzo intensywnie i prawdopodobnie do środy zakończy swe prace. W swych zaleceniach dla Rady Ligi Narodów komisja prawdopodobnie nie sprecyzuje swego stanowiska wobec planu podziału. Podkreśli ona też konieczność przedłożenia bardziej szczegółowego i dokładnego planu. Przypuszczać należy, że Rada Ligi Narodów na sesji wrześniowej wyłoni subkomisję, która stać będzie w kontakcie z rządem angielskim celem szczegółowego przestudiowania planu podziału Palestyny i szczegółów we wszystkich jego etapach.

Po wspólnym posiedzeniu komisji permanencyjnej i politycznej odbyło się posiedzenie komisji politycznej, na której Czertok i dr Goldmann obszernie omawiali stosunki żydowsko-arabskie oraz arabską akcję polityczną na forum międzynarodowym.

Cztery koncepcje w sprawie utworzenia przyszłej Egzekutywy

Zurych, 15. 8. ŻAT. W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie komisji permanencyjnej, na którym omawiano sprawy, związane z utworzeniem nowej Egzekutywy. Obecny na posiedzeniu dr Weizmann w krótkim oświadczeniu wyłuszczył swe stanowisko w tej sprawie. Oświadczył on, iż pomimo różnicy zdań, która ujawniła się w czasie wielkiej dyskusji politycznej, Weizmann powitałby Egzekutywę opartą na szerokiej koalicji z udziałem również negatywistów. W toku dyksusji wykrystalizowały się cztery koncepcje, które będą w ciągu dnia jutrzejszego rozpatrzone przez poszczególne frakcje, poczem wrócą na komisję permanencyjną dla uzgodnienia. Wnioski są następujące:

1. Egzekutywa pozostaje w swym obecnym składzie. Współpracuje z nią specjalna komisja polityczna, złożona z 5 — 9 osób z głosem doradczym i siedzibą w Londynie. (Wniosek ten lansuje frakcja robotnicza).

2. Egzekutywa pozostaje w obecnym składzie, lecz dokooptuje czołowych przewódców negatywistów, przy czym wchodzą w rachubę kandydatury dra Wise'a, rabina M. Berlina i B. Kacenelsona.

3. Obecna Egzekutywa uzupełniona zostanie czterema członkami, w którym to wypadku wysuwane są kandydatury: M. Szapiro (Hapoel Hamizrachi), dr. Goldmann lub dr Wise (grupa A), B. Loker lub B. Kacenelson (frakcja robotnicza) oraz lord Melchett.

4. Wniosek Usyszkina, przewidujący, że nowa Egzekutywa w 40 procentach składa się z negatywistów.

Jak twierdzą, większe szanse posiadają raczej dwie pierwsze koncepcje, które mają też za sobą poparcie Weizmanna.

W sobotę wieczorem obradowały wszystkie komisje kongresowe, które przygotowują rezolucje do niedzielnego plenarnego posiedzenia kongresu.

Współpracownik Herzla o raporcie Komisji Królewskiej i projekcie państwa żydowskiego

Haga, 15. 8. ŻAT. Jeden z założycieli „Jewish Colonial Trust" Jacob H. Kann, który należał do ścisłego grona współpracowników Teodora Herzla, wypowiedział się w oświadczeniu dla ŻATnej za bezkompromisowym stanowiskiem Usyszkina, i zarazem podkreślił, że wywody I. L. Magnesa o konieczności porozumienia żydowsko - arabskiego są odzwierciedleniem poglądów prawie całego jiszuwu. I. H. Kann stoi na stanowisku odrzucenia raportu Komisji Królewskiej i jej propozycji. Dla syjonizmu urzeczywistnienie państwa żydowskiego nigdy nie było celem samym w sobie, lecz tylko środkiem, który zapewni rozwój narodu żydowskiego i umożliwi mu zdobycie stanowiska wśród innych narodów jako równego wśród równych. Projekt angielski jest nie do przyjęcia, gdyż uniemożliwia emigrację wszystkich Żydów, którzy pragnęliby w najbliższych latach osiedlić się w Palestynie. Będzie to również niemożliwe wtedy, gdy powiększy się obszar projektowanego państwa żydowskiego. Zarówno argumentacja jak i wywody raportu Komisji Królewskiej są niesprawiedliwe w stosunku do Żydów. Nie będzie wolno osiedlić się Żydom w okręgu Beer-Szeba, lecz pozwoli się im wiercić tam studnie. Najbardziej dziwacznym jest to, że po podziale Palestyny państwo żydowskie ma subwencjonować państwo arabskie.

Jacob H. Kann sformułował następujący program polityczny: 1. Mandat ma być wykonany w tym duchu, w jakim został utworzony. 2. Nieodpowiedni i wykazujący złą wolę urzędnicy administracji powinni być zastąpieni przez urzędników zdolnych i doświadczonych, którzy sympatyzują z aktywną polityką poparcia odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. 4. Należy podjąć proponowaną przez dra Magnesa politykę popierania jawnych i nieskrępowanych rokowań między Żydami a Arabami. 5. Jerozolima powinna być umiędzynarodowioną, gdyż w przeciwnym razie będzie zawsze ośrodkiem intryg politycznych. 6. Należy popierać masową imigrację żydowską do Palestyny, przytem postanowienia mandatu mają być wykonywane bardziej skutecznie niż dotychczas.

Jakie będą zalecenia Komisji Mandatowej

Genewa, 15. 8. ŻAT. Komisja Mandatowa wyłoniła komitet redakcyjny, który na podstawie dotychczasowych obrad komisji opracować ma w ciągu soboty i niedzieli projekt raportu dla Rady Ligi Narodów. Projekt ten wejdzie pod dyskusję komisji w poniedziałek. Opracowywanie raportu w redakcji ostatecznej potrwa do środy. Jak informują z kół, zbliżonych do Komisji Mandatowej ograniczy się ona w swej opinii dla Rady Ligi do sprecyzowania zalet i wad następujących trzech możliwych rozwiązań zagadnienia palestyńskiego: plan podziału, kantonizacja i zmiana przepisów mandatowych. W toku dyskusji miała się podobno zmniejszyć liczba zwolenników utrzymania status-quo ze względu na „niedość jasne sformułowanie" niektórych postanowień mandatowych.

—<>—

65-lecie urodzin uczonego żydowskiego i laureata Nobla prof. dra Willstaettera

Berlin, 15. 8. ŻAT. 13 sierpnia obchodził 65-lecie urodzin znany uczony i laureat Nobla, prof. Richard Willstaetter. Nazwisko jego jest ściśle związane z rozwojem nowoczesnych nauk przyrodniczych. Szczególnie wsławił się prof. Willstaetter swymi badaniami nad chlorofilem i innymi barwnikami roślinnymi oraz syntetycznymi. Nagrodę Nobla przyznano Willstaetterowi w r. 1915. Wykładał on na wyższych uczelniach w Monachium i Zurychu, oraz w Instytucie im. Cesarza Wilhelma w Berlinie. Prf. Willstaetter jest członkiem wielu akademii naukowych, doktorem honorowym uniwersytetu w Manchester i tp. Interesuje się on też żydowskim życiem społecznym i naukowym, a szczególnie uniwersytetem hebrajskim w Jerozolimie.

Na konferencji Światowego Związku Żydostwa Religijno - Liberalnego, która odbyła się przed paru laty, prof. Willstaetter wygłosił referat o naukach przyrodniczych i liberaliźmie religijnym.

Zjednoczony front faszystów w U. S. A.

Waszyngton, 15. 8. ŻAT. Członek Kongresu U. S. A. Samuel Dickstein stwierdza w publicznym oświadczeniu, że niemieccy hitlerowcy, faszyści włoscy i białogwardziści rosyjscy utworzyli zjednoczony front w Stanach Zjednoczonych. Dickstein apeluje o zwalczanie niebezpieczeństwa hitlerowskiego i stwierdza, że front faszystów jest organizowany przez niejakiego Cornella Archera, byłego organizatora „Ku-Klux-Klanu", przy współdziałaniu konsula niemieckiego w Los-Angeles Georga Gieslinga i konsula niemieckiego w San Francisko Manfreda von Killinger. W odniesieniu do Killingera, którego Dickstein nazwał już raz w swej mowie kongresowej „ex-gangsterem", oświadczył on, że jeżeli Killinger będzie kontynuował swą akcję propagandową — Dickstein zażąda odwołania go ze stanowiska konsula.

FRED ALWIN

Włóczykije, bolszewicy, hotentoci i półgłówek

Właściwie dotąd nie wiedziałem, jak się to robi. Częstokrotnie łamałem sobie głowę nad tym, dlaczego moi rywale mają takie powodzenie. Co to się właściwie dzieje, że zostaję w cieniu, mimo, że chcę, że staram się, a nawet — jak twierdzą moje ciotki tudzież pewna właścicielka sklepu z jarzynami — że mam talent. Okazuje się, że pewien ex-tancerz bije mnie w satyrycznej poezji o pierś (mężatki), a niejaki emerytowany pogromca tygrysów o każdej porze dnia i nocy umie wysypać z rękawów cały kubeł kalamburów. Ale to się, Bogu dzięki, skończyło! Oho Uważajcie! Bo ja już wiem. Odkryłem tajemnicę. Zresztą zupełnie przypadkowo.

W pewnym miejscu, którego z różnych przyczyn wolę nie wymienić, wpadł mi w ręce egzemplarz „Gońca Warszawskiego". Ponieważ chwilowo nie byłem umysłowo zajęty, zacząłem go czytać i natknąłem się na artykuł o kongresie esperantystów. Nie zatrzymuję się obecnie nad szczegółami, lecz przechodzę wprost do efektu, którego napewno nikt nie oczekuje. Otóż w chwilę po przeczytaniu przeze mnie tego artykułu, goście kawiarniani spostrzegli mężczyznę niezbyt dokładnie ubranego, biegnącego przez całą kawiarnę z jakąś nieco naddartą gazetą w ręku i wyjącego spazmatycznym śmiechem. Zrobiło się zbiegowisko, co widząc mężczyzna wsiadł do dorożki i pojechał do domu. Zabiegom lekarzy udało się wyratować go z objęć śmierci, dzięki czemu mogę zdradzić, kim ten człowiek był. Sam nim byłem.

Ale za to już wiem! Hoho! Spryciarz z tego sprawozdawcy „Gońca Warszawskiego"! Fifak! Filut! On sobie o kongresie Esperantystów zupełnie poważnie, a tu można pęknąć ze śmiechu! Tak się to robi: poważnie się pisze! I temat się bierze poważny! Tylko gazeta nie powinna być poważna. Jak on to wiedział, ten psycholog! Morowiec! Ten nie wypadł sroce z pod — ogońca warszawskiego!

Zaczęło się od lekkiego... powiedzmy: łechtania. Gdy przeczytałem, że *„idea języka międzynarodowego jest zgodna z ideą komunistyczną, a większość członków kongresu, jak i wogóle esperantystów stanowią jawni, bądź ukryci komuniści"* — miałem już uczucie, jak gdyby ktoś połaskotał mnie pawim piórkiem w piętę. Koniecznie pawim, a w każdym razie nie dziennikarskim... I koniecznie w piętę. Ściślej mówiąc: w prawą piętę, gdzie nagromadziłem wszystkie prawe i prawicowe sympatie. Skończyło się na tenorowym chichocie, który jednak szybko ustał. Albowiem nagle włosy stanęły mi dęba na głowie, gdy przeczytałem (cytowane ze znacznie gorszego pisma humorystycznego p. t. „ABC") zdanie o... *„zboczeńcach językowych"*.

Okazuje się, że taki makabryczny sos dodaje humorystyce pikanterii. Nic w tym właściwie nowego, bo w Krakowie istnieje pismo humorystyczne, które tak zabrnęło w makabryczność, że zapomniało o humorze i mogłoby stale śmiało spełniać zadania biuletynu teatru okropności. Ale ten pomysł: *„zboczeńcy językowi"* jest wyjątkowy. Przypomina po trochu Kubę Rozpruwacza, trochę Landru i nieco Baldura von Schirach. Należy wydać z ilustracjami dla starszych panów. Wspólnym nakładem ABC i Gońca.

Trzeba przyznać, że sprawozdawcy Gońca walnie się przysłużył delegat Norwegii na kongres esperancki. Po prostu dał mu już gotowe kawały, mówiąc, że *„to jest obojętne, czy ktoś jest Żydem, czy Grekiem"*. Nieco ciężki był dowcip: *„Wiem, że Polska jest krajem kulturalnym i tolerancyjnym"*. Nie na to są kongresy, żeby przyjeżdżali tu jacyś delegaci i mówili złośliwości. Gdy jeszcze dodał: *„Właściwie wystarczy powiedzieć kulturalnym, bo bez tolerancji nie ma kultury"*, pewien pan w okularach miał ochotę krzyknąć: „Pan nie przyjechał z Norwegii, tylko spadł z księżyca". Ale

Makabryczna katastrofa na drodze Kraków-Zakopane

Auto-karawan uległ zupełnemu rozbiciu

Makabryczny wypadek miał miejsce wczoraj w nocy na szosie Zakopane—Kraków, w pobliżu gromady Głogoczów. Drogą jechał auto-karawan firmy Łopackiego z Warszawy, wiozący trumnę ze zwłokami ś. p. Tadeusza Erdla, dyrektora biura Polskiego Tow. Wydawców Książek, który przed paru dniami, w drodze z Muszyny do Nowego Targu nagle zmarł. W karawanie jechali prócz szofera, wdowa po zmarłym, krewni inż. Murzyński z żoną Haliną i p. Urszula Murzyńska, oraz syn właściciela firmy, Janusz Łopacki. W pewnym momencie, wskutek nieostrożności szofera, auto runęło do przydrożnego rowu, w miejscu, gdzie szkarpa boczna ma 12 metrów głębokości. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu. Łopacki odniósł liczne ciężkie rany. Pozostali pasażerowie ulegli lżejszym kontuzjom. Trumna jest uszkodzona. Auto wyciągnęli z rowu okoliczni wieśniacy. Można je będzie przyholować do Krakowa dopiero po dokonaniu odpowiedniej naprawy.

Socjaliści francuscy przeciw fuzji z komunistami

Paryż, 15. 8. PAT. Projekt połączenia się partii socjalistycznej z komunistyczną, który obecnie lansuje partia komunistyczna, jest w dalszym ciągu przedmiotem polemiki między przewódcami tych stronnictw. Znamienne światło na tę sprawę rzucają ostatnie wystąpienia przewódców socjalistycznych, a mianowicie ministra poczt i telegrafów, Lebasa i przewódcy skrajnej lewicy stronnictwa Marceua Piverta. Minister Lebas, który wywiera duży wpływ na najsilniejszą organizację partii socjalistycznej, a mianowicie organizację dep. Nord, wystąpił ostatnio zdecydowanie przeciwko projektowi połączenia się dwóch partii, podkreślając że w razie fuzji partia socjalistyczna zostałaby podporządkowana dyrektywom trzeciej międzynarodówki. Przewódca skrajnej lewicy socjalistycznej Marceau Pivert, oświadczył również, że należałoby raczej zrezygnować z projektu połączenia się dwóch partii w razie, gdyby to miało pozbawić socjalistów swobody wyrażania w słowie i w piśmie swych poglądów.

Komitet nieinterwencji -- usnął na dwa tygodnie

Londyn, 15. 8. PAT. Ambasador brytyjski w Hiszpanii sir Chelton przybywa w przyszłym tygodniu do Londynu przez Hendaye i odbędzie w Foreign Office szereg rozmów na temat sytuacji hiszpańskiej.

Co się tyczy komitetu nieinterwencji, to nie należy przypuszczać, aby zebrał się on przed dwoma tygodniami. Na apel brytyjski, by państwa zalegające ze składkami do kasy komitetu, uiściły zaległość, odpowiedziały jedynie na razie mniejsze mocarstwa, z których szereg wpłacił w ubiegłym tygodniu swe udziały. Natomiast pięć większych mocarstw jeszcze w dalszym ciągu zalega z należnością.

Mufti nadal nie opuszcza meczetu Omara

Jerozolima, 15. 8. PAT. Wielki mufti Hadż Amin al-Husseini od pewnego czasu nie opuszcza Haran asz-Szarif w przekonaniu, że będzie niezwłocznie przez władze aresztowany. Haranem asz-Szarif nazywa się kompleks budynków, stanowiących ze świątyniami Kubba as-Szacra (t. zw. „meczet Omara") i Al-Aksa odrębną dzielnicę w Starym Mieście. Znajdują się tam biura naczelnej rady arabskiej, rozmaite organizacje narodowe itd.

*

Jerozolima, 15. 8. PAT. Wśród mnichów i księży Abisyńczyków w Jerozolimie powstał rozłam na tle stosunku do arcybiskupa Kirillosa, zastępcy patriarchy koptyjskiego w Abisynii, a właściwie zwierzchnika kościoła abisyńskiego. Część chciałaby podporządkować się w zupełności władzy arcybiskupa i tym samym uznać obecny stan rzeczy w swym kraju, inni zaś pragną zachować teraźniejszą autonomię, a w ostatecznym wypadku uzależnić się bezpośrednio od samego patriarchy, rezydującego stale w Egipcie.

Jeden Franco już ustąpił

Ansuncion, 15. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że prezydent republiki paragwajskiej Franco ustąpił ze swego stanowiska.

„Rzeźnik z Albacete"

Paryż, 15. 8. PAT. „Liberte" przynosi interesujące szczegóły o działalności osławionego delegata francuskiej partii komunistycznej w Hiszpanii deput. Andrę Marty, przezwanego „rzeźnikiem z Albacete". Dep Marty, który był komisarzem politycznym brygady międzynarodowej, dzięki bezwzględności z jaką występował wobec ochotników cudzoziemskich zdobył sobie wyjątkową niepopularność. Ostatecznie francuska partia komunistyczna wysłała do Albacete deputowanego komunistycznego z Marsyli Billoux, który zażądał odwołania Marty'ego, zwłaszcza, iż wykryto jednocześnie popełnione przez niego nadużycia finansowe. Marty zgodził się ostatecznie wyjechać, jednakże nie do Francji, lecz — jak twierdzi „Liberte" — do Rosji sowieckiej.

Mattern rozpoczyna poszukiwania za zaginionym Lewoniewskim

Los Angeles, 15. 8. PAT. Władze sowieckie, według agencji Havasa, zwróciły się do lotnika amerykańskiego Matterna, by objął kierownictwo nad poszukiwaniami zaginionych lotników sowieckich Lewoniewskiego i tow. Mattern rozpoczął niezwłocznie przygotowania. Prasa przypomina, iż lotnik amerykański został uratowany przez Lewoniewskiego w r. 1933, kiedy wydarzył się mu się wypadek podczas lotu nad Syberią.

W Szanghaju -- po dniach grozy

Szanghaj, 15. 8. PAT. Dzisiaj rano w Szanghaju i jego okręgu panował zupełny spokój. Zamilkły nawet armaty. Słychać było jedynie od czasu do czasu trzask karabinów maszynowych.

Władze chińskie są jeszcze pod wrażeniem wczorajszych incydentów, które mogą im poważnie zaszkodzić. Dochodzenie oficjalne trwa jeszcze, ale już teraz jest pewnym, że zbombardowanie koncesji międzynarodowej przez lotników chińskich było następstwem wypadku, a nie aktem świadomym. Istnieją w tej sprawie dwie hipotezy: chińska agencja Centrali News przypuszcza, iż bomby spadły przypadkowo po odniesieniu ran przez lotnika chińskiego i uszkodzeniu mechanizmu, utrzymującego pociski. Według drugiej hipotezy, która wydaje się korespondentowi Havasa bardziej prawdopodobną, bomby chińskie spadły na teren koncesji międzynarodowej z powodu nieostrożności i niedostatecznego doświadczenia lotnika chińskiego, który chciał zbombardować okręty japońskie, stojące w pobliżu koncesji, nie licząc się z niebezpieczeństwem, na jakie naraża gęsto zaludnioną dzielnicę.

Tokio, 15. 8. PAT. Według agencji Domei, podczas wczorajszego bombardowania koncesji międzynarodowej przez samoloty chińskie w Szanghaju, w koncesji francuskiej zginęło od bomb 445 osób, a 821 odniosło rany. W koncesji międzynarodowej jest 495 zabitych i 600 rannych.

Tokio, 15. 8. PAT. Lotnictwo japońskie, według agencji Domei, przeprowadziło energiczną akcję w celu zniszczenia wszystkich ośrodków lotniczych chińskich w okręgu Szanghaju. W czasie tej akcji zniszczono 70 samolotów chińskich.

Poza tym samoloty japońskie zaatakowały lotniska w Encziao w pobliżu Hang-Czau oraz lotnisko Kwang-Te na połowie drogi pomiędzy Nankinem a Hang-Czau, niszcząc hangary i 12 samolotów.

Dzisiaj rano eskadra samolotów japońskich zniszczyła trzy samoloty na przedmieściu Szanghaju Hung-Wao.

nie krzyknął. Ugryzł się tylko w język. I to nie w esperancki.

W czarną godzinę oburzonych szafarzy „stosowanej etyki" stało się coś strasznego. Mianowicie *„przemówienie mnicha, Franciszkanina z Rzymu w imieniu esperantystów katolików, który wyraził życzenie, żeby wśród katolików zapanował duch Zamenhofa"*. W tej chwili redaktor z Niepokalanowa zsiniał i skurczył się do rozmiarów zupełnie *małego dziennika*.

Podziwiałem sprawozdawcę Gońca Warszawskiego, gdy z najpoważniejszą w świecie miną opowiada, jak to w kościele Św. Aleksandra odprawiał mszę niewidomy ksiądz Van den Bosch. Ponieważ zaś wszyscy esperantyści, jako powiedziano, są jawnymi lub ukrytymi bolszewikami, ksiądz Van den Bosch był conajmniej przebranym masonem. Ministrantami zaś bezwątpienia byli diabli. Przy czym „ministranci mieli na komżach zielone gwiazdy Dawidowe, symbol esperantystów, a modlitwy odprawiano po esperancku". Świat się kończy! Co za profanacja!! Mówią, że już lada dzień Doboszyński wniesie przeciw ks. Van den Bosch do Watykanu protest, który również podpisze jego ława przysięgłych. O tym skandalu musi się dowiedzieć cały świat od Wąbrzeźna po Żnin.

Tu sprawozdawca Gońca kończy humoreskę, by zamknąć całość efektownym zgrzytem. — Z złamanym sercem, z łzą w oku, z goryczą w ustach (po Indii powinno się jednak coś przekąsić!) zauważa, że brakowało na kongresie Niemców. Kulturalne narody w takich podejrzanych imprezach udziału nie biorą. I dlatego ma humorysta słuszność, że nie należało się zajmować tą azjatycką hołotą, która zjechała się na kongres. Trzeba stwierdzić, że prócz Niemców brakowało również Hotentotów, Botokudów, Buszmenów oraz Samojedów. W kongresie brali udział wyłącznie jawni i ukryci komuniści, a na ławach prasowych siedzieli ukryci dziennikarze i jeden jawny półgłówek.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Ligi.

W Krakowie Garbarnia zremisowała z Pogonią 1:1, a w Wielkich Hajdukach, Ruch pokonał Wartę 6:3.

POLITICUS

Ograniczenie imigracji — mimochodem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, w sierpniu.

Podczas gdy w Genewie, Zurychu i Homs (miasto na północy Syrii, gdzie ma się zebrać kongres arabski dla „ochrony" Palestyny) dyskutuje się żywo problemy „major policy" dotyczące Palestyny i jej przyszłości — przystępuje rząd do realizacji niektórych zaleceń Komisji Królewskiej już w chwili obecnej. Dziwna rzecz, że zalecenia te skierowane są właśnie przeciw Żydom, dotyczą bowiem dwu podstawowych problemów Żydowskiej Siedziby Narodowej — imigracji i zakupu gruntów.

Rząd przygotowuje ustawę imigracyjną po linii zaleceń Komisji, która ma wprowadzić „maksimum polityczne" imigracji żydowskiej i utrudnić pozatem imigrację kapitalistów, którzy prócz posiadania kapitału wykazać będą musieli, że są „potrzebni". Mędrcy Colonial Office twierdzą, że to nie jest zmiana mandatu i że na taką ustawę nie potrzeba zgody Ligi Narodów. „Mandat bowiem nie zna pojęcia pojemności gospodarczej, jako probierza imigracji, termin ten wprowadziła „Biała Księga Churchilla i termin ten nie jest nienaruszalny". Sprawę zakupów ziemi, a raczej zakazu zakupów w pewnych częściach kraju, można łatwo uzasadnić interpretacją mandatu o „nienaruszaniu praw istniejących grup nieżydowskich". Wszystkie te kroki ustawodawcze mają na celu jedynie uregulowanie kwestii na czas przejściowy, aż do pełnej realizacji zaleceń Komisji w sprawie podziału kraju. Jest to właściwie pierwszy stopień organizacyjny dla przeprowadzenia zamierzonego planu. Zdawać by się mogło zatem, że wszystko ma rację bytu tylko wtedy, gdy sam plan został zatwierdzony i przyjęty przez odpowiednie instancje. Tymczasem sytuacja w Genewie jak i w samej Anglii wygląda zupełnie inaczej. W Anglii po prawie jednomyślnym, entuzjastycznym przyjęciu raportu Kmisji Królewskiej przyszło stopniowe ochłodzenie. W Genewie Komisja Mandatowa Ligi Narodów nie tak prędko, zdaje się, udzieli swej aprobaty dla planu Komisji.

W międzyczasie jednak rząd nie może pozostać bezczynnym. I tu należy natychmiast podkreślić, że jeśli nawet plan Komisji Królewskiej, plan podziału kraju nie zostanie zrealizowany — to rząd nie będzie mógł zupełnie zapomnieć o istnieniu „Niebieskiej Księgi" (Raportu Komisji Królewskiej). Jest rzeczą wykluczoną, by to zupełnie wymazać z horyzontu politycznego Palestyny. Trudność leży bowiem w fakcie, że nikt nie przyszedł na razie z inną propozycją. Jedynie porozumienie żydowsko - arabskie może przynieść radykalne zmiany w polityce rządu. Nic jednak innego. Nawet niezatwierdzenie planu przez Ligę Narodów.

Właściwie rząd w staleniu granicy imigracji żydowskiej do marca 1937 odstąpił od zaleceń Komisji Królewskiej. Komisja, jak wiadmo, zaleca nawet na czas przejściowy oddanie imigracji w ręce Agencji Żydowskiej z tem, że licz ba imigrantów nie może przekroczyć pojemności absorbcyjnej kraju, minus państwo arabskie. Rzą jednak wołał, przyjmując w zasadzie plan Komisji, cofnąć się do paliatywów i ustalił imigrację, wedle najwyższego stopnia natężenia politycznego na 8000.

I tu też leży największe niebezpieczeństwo czasu przejściowego. Z jednej strony niepewność polityczna, możliwość, że cały plan podziału kraju pójdzie do kosza (jak twierdzi Wedgwood), z drugiej zaś strony niesłychane ograniczenie imigracji a zatem cios w serce Żydowskiej Siedziby Narodowej. Po raz pierwszy od początków mandatu rząd stanął na stanowisku censusu politycznego w imigracji. W walce o przyszłość kraju, pro i contra podział, zapominano o różach, płonęły bowiem lasy. Mimo to, mimo, że ustawy imigracyjne są już w obróbce — nie wolno nam milczeć. Naród żydowski potrafi walczyć i będzie walczył o sedno rzeczy.

Sprawa ta znajdzie się również na tapecie obrad Komisji Mandatowej. Kongres wypowie swoje słowo, w rozmowach z rządem angielskim była to sprawa centrum zagadnienia. Jiszuw prawie że jednomyślnie potępił stanowisko Lorda Samuela, które mufti chwalił publicznie w udzielonym „Daily Telegraph" wywiadzie.

Prócz tej walki — pozostaje jeszcze kwestia zasadnicza. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że większość jiszuwu jest za podziałem kraju pod warunkami, ogólnie zresztą doskonale znanymi. Realizacja tego planu staje się jednak coraz trudniejsza. Arabowie ze swej strony także zrozumieli, że stanowisko wyrażone przez Komitet arabski w memorandum, stanowisko bezwzględne, różniące się tylko tym od stanowiska zajętego wobec Komisji Królewskiej, że chce się gwarantować prawa Żydów — nie jest więcej do utrzymania. Nasza szibi woła o konferencję okrągłego stołu. Żydzi mają zostać mniejszością 40% w Palestynie, z imigracją do innych krajów arabskich do wysokości 30% ogółu ludności. Sprawa staje się bardziej skomplikowana. Bezwzględne stanowisko Arabów było mniej niebezpiecznym od propozycji Naszaszibiego. Niewielu bowiem zrozumie, że nam nie wolno być mniejszścią — i że o to idzie walka, jak zresztą słusznie to stwierdziła Komisja Peela.

Idą miesiące ciężkiej walki — ruch syjonistyczny powinien być zwarty, i raz wreszcie odrzucić hasła o „zdradzie". Kongres syjonistyczny stanął przed zagadnieniem, którego znaczenie każdy chyba doceni.

Obchód Święta Żołnierza Polskiego w Krakowie

Kraków, 16 sierpnia.

Wczorajsze uroczystości krakowskie, związane ze Świętem Żołnierza Polskiego, wypadły okazale. Po zbiórce w Rynku głównym oddziałów wojskowych, oraz organizacyj z pocztami sztandarowymi, podniosłe przemówienie wygłosił wiceprezydent m. dr Klimecki, a następnie odbyło się przed ołtarzem polowym, ustawionym przed Sukiennicami, nabożeństwo. — Z kolei przemawiali przedstawiciel mieszczaństwa krakowskiego oraz w imieniu wsi podkrakowskiej b. pos. Waligóra. Uroczystości zakończyła defilada wojska i organizacyj, którą odebrał p. wojewoda Gnoiński, wraz z płk. Witozeńcem i wiceprezydentem m. dr Klimeckim.

W obchodzie wzięły udział parutysięczne tłumy publiczności, które otoczyły czworobok, zajęty przez szeregi wojskowe i organizacyjne.

Krwawy finał wczorajszego obchodu endeckiego

Pogotowie ratunkowe kilkakrotnie wyjeżdżało na ul. Rajską

Niezależnie od oficjalnego obchodu Święta Żołnierza Polskiego, urządzonego staraniem władz w Rynku Głównym, odbyły się w dniu wczorajszym trzy odrębne obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą", urządzone przez Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańską Demokrację.

Stronnictwo Ludowe po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów urządziło na Placu Jabłonowskich zebranie, na którym do zgromadzonych około 800 uczestników przemawiali pp. Gajoch i b. sen. Wójcik. Obchód zakończono pochodem na pl. Matejki i złożeniem wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Chrześcijańska Demokracja ograniczyła się do akademii w Domu Ludowym przy ul. Radziwiłłowskiej i złożeniem wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Na akademii obecnych było około 100 osób.

Obchód Stronnictwa Narodowego zakończył się krwawym starciem z grupą socjalistów na ul. Rajskiej. Członkowie Stronnictwa Narodowego, po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów udali się pochodem na pl. Matejki i tam złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Następnie oddziały przedefilowały przed prezesem okr. krakowskiego, płk. Wołkowickim, poczem udały się na ul. Rajską, gdzie w hali powystawowej odbyło się zebranie, z udziałem około tysiąca członków tronnictwa. Zebranie zagaił płk. Wołkowicki, poczem przemawiali prof. Rybarski z Warszawy, Jan Krasny, jeden z oskarżonych w procesie myślenickim, Jelonkiewicz i adw. Pozowski. W czasie przemówień przybyła na ul. Rajską grupa socjalistów, których endecy usiłowali wyprzeć na ulicę. Doszło do bójki, w czasie której szereg osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Jedynie dzięki natychmiastowej interwencji policji zajście nie przybrało większych rozmiarów. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy, a następnie skierowało do szpitala, następujących członków Stronnictwa Narodowego: 23-letni Bolesław Slęczek, bezrobotny elektromonter, zam, przy ul. Garncarskiej 7 — rana tłuczona brody i wybicie 3 zębów, 52-letni Szymon Budziaszek, szewc, zam. przy ul. Twardowskiego 115, 31-letni Józef Domasik, robotnik, zam. przy ul. Zakątek 1, oraz 28-letni Paweł Filipowicz, bezrobotny ze Słomnik. Ponadto ciężkie obrażenia głowy odniósł 40-letni Paweł Bulda, stolarz z Liszek. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Ze strony socjalistów Jan Bobrek, robotnik fabryki Suchard, zam. przy ul. Miedzianej 23, doznał potłuczenia czoła.

W związku z tymi bójkami, policja zatrzymała szereg osób i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Ogólnopolski Zjazd Niż. Funkcjonariuszy Państwowych

Wczoraj rozpoczął w Krakowie obrady XI Walny Zjazd Delegatów Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych.

Rano delegaci wzięli udział w nabożeństwie w kościele Mariackim, oraz oddali hołd prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, jak również złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Obrady, które odbywają się w sali Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64, zagaił prezes zarządu głównego Krajewski. Na przewodniczącego powołano delegata z Poznania Wasławskiego. Obrady potrwają do poniedziałku wieczór.



PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA.

Kraków. 16.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Mariackiej, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Kilka informacyj, 12.25 Muzyka (płyty), 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Zawód zduna, audycja w opr. Jana Zawistowskiego, 13.55 Muzyka (płyty), 15.05 Krakowski dziennik sportowy, 15.10 Odczyt PT.: „Dzieje życia na ziemi“, wygł. Mgr. W. Zinkiewicz, 15.25 Muzyka (płyty), 15.40 Lokalne wiad. gospod. (giełda), 15.45 Wiadom. gosp., 16 „Ewa“ opow. Wandy Borudzkiej, 16.15 Lekkie piosenki i melodie. Wyk.: Czesław Kaczyński (fort.) i Stan. Lennart (śpiew), 16.45 „O pewnym szlachcicu, który umiłował kuchnię“, felieton dr Miecz. Smolarskiego, 17 Koncert na klarnecie Józefa Madei, przy fort. Marian Sauer, 17.25 Recital śpiewaczy Marii Bieńkowskiej, akomp. dyr. Bol. Wallek-Walewski (na wszystkie Rozgłośnie), 17.50 „Nasze renety“ pogadankę wygł. dr. Feliks Krawiec, 18 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Fryd. Starka, 18 Program na dzień następny, 18.45 Lok. wiad. sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19 Z Parku w Helenowie: koncert rozrywkowy w wyk. Łódzkiej Orkiestry pod dyr. Seweryna Pietruszki, 19.40 Pogadanka sportowa, 19.50 Wiadomości sportowe, 20 Wieniec melodii Pawła Lincke'go w opr. Ferdynanda Kowalika. Wyk.: ork. Rozgł. Poznańskiej, Wanda Zakowska-Krzyżanowska (sopr.), Juliusz Bieńkowski (tenor), oktet miesz. pod kier. M. Obsta, Bog. Batke (fagot)., w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna z Warszawy, 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“, wybrany fragment z powieści mówionej Marii Kuncewiczowej, 22 Koncert solistów. Wykonawcy: Hanna Dicksteinówna (fort., Jadwiga Matiasik-Klechniowska (skrz.), 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i komunikat meteorologiczny, 23 Muzyk (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków, 13 Płyty, 14 Program na jutro, 14.06 Koncert rozrywkowy, 15 Pogadanka aktualna, 15.15 Koncert solistów, 22 Wiadomości sportowe, 12.05 U źródeł legendy o Janosiku — szkic literacki, 23 Muzyka taneczna.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 14.55 Giełda lwowska, 15 Płyty, 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące, 18 Turysta-fotograf winien znać przepisy prawne — pogadanka, 18.30 Skrzynka techniczna, 18.40—18.50 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków, 15.30 Poradnik sportowy, 15.43 Wiadomości giełdowe, 18 Pogadanka, 18.15 Płyty,

Łódź. 8—13 p. Kraków, 13.55 Płyty, 15. 15 O wszystkich po troszku, 15.20 Utwory fortep., 15.42 Wiadom. giełd., 18 Felieton „Rzemieślnik czy artysta“, 18.10 Życie artystyczne, 18.15—23.30 p. Kraków.

ROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 15.40 Audycja dla pań, 16.05 Muzyka filmowa 17.35 Sonata fort., 18.35 Pogadanka, 19.25 Koncert symfon., 20.45 Koncert ork. wojsk., 21.40 Pieśni i arie.

Radio-Paris. 15 Piosenki, 15.15 Koncert wokalny, 16 Teatr wyobraźni, 17 Koncert orkiestrowy, 19.05 Transm. z Salzburga.

Rzym. 18 30 Komunikaty, Muzyka rozrywkowa, 18.50 Pogadanka, 21 Koncert muzyki rozrywk. 12.10, Komedia, 22.30 Muzyka taneczna.

KURS PRZECIWZAKŁÓCENIOWY DLA ELEKTROMONTERÓW.

Rozgłośnia Toruńska Polskiego Radia organizuje w porozumieniu ze Związkiem Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, w terminie od dnia 16 sierpnia do dnia 18 września specjalny kurs przeciwzakłóceniowy dla elektromonterów w Bydgoszczy.

Udział w kursie mogą brać elektromonterzy, którzy wykazać się mogą świadectwem wyzwolenia w zawodzie elektrotechnicznym.

„U ŹRÓDEŁ LEGENDY O JANOSIKU“

Postać tatrzańskiego „zbójnika“ Janosika przeszła do legendy, która zaciekawia i porywa poetów, szczególnie od czasu wplecenia czynników kulturalnych Podhala w kanwę kultury ogólno-polskiej. Ale kim był właściwie Janosik historyczny? O ile legenda go przetworzyła? Tymi pytaniami tak interesującymi jako analiza rzeczywistości realnej, a rzeczywistości artystycznej — zajmie się młody, znany poeta Stanisław Ryszard Dobrowolski, w szkicu radiowym p. t. „U źródeł legendy o Janosiku“. Audycja ta nadana zostanie w programie Warszawy II dziś o godzinie 22.05

KONCERT SOLISTÓW dla radiosłuchaczy.

Dzisiejszy program radiowy obfituje w występy solistów: śpiewaków, pianistów, skrzypków o różnorodnych fizjognomjach artystycznych. O godz. 17.25 śpiewać będzie Maria Bieńkowska pieśni kompozytorów polskich; wieczorem o godz. 22 pianistka Hanna Dicksteinówna i skrzypaczka Janina Matiasiak-Klechniowska wykonają utwory o charakterze wirtuozowskim. Lekkie piosenki i melodie wypełnia program koncertu w wyk. Cz. Kaczyńskiego i S. Lennarta o godz. 16.15. Koncert p. t. „Wieniec lekkich melodyj“ nadawany z Poznania o godz. 20 obejmie utwory Linckego.

RYNEK AKCYJ I WALUT

Na wszystkich prawie giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się abstynencja i duża ospałość; zainteresowanie w dziedzinie transakcyj słabe, co wszystko razem przypisać należy postawie wyczekującej, z jaką sfery finansowe odnoszą się do rozwoju sytuacji politycznej zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie. Aczkolwiek formalnie niewypowiedziana, wojna chińsko-japońska już się zaczęła. Za kulisami działają też wpływy państw zainteresowanych bezpośrednio w układzie stosunków na Dalekim Wschodzie, Anglii U. S. A. i Sowietów. Nie można więc zaprzeczyć, że powody do ostrożności i abstynencji, przynajmniej chwilowej, istnieją i z dziedziny politycznej przenoszą się nastroje w dziedzinę giełdową.

Na giełdzie nowojorskiej nastrój wahający się, niepewny. Zainteresowanie papierami słabe, transakcyj większych nie dokonywano. Lekkie tylko ożywienie wykazały obroty akcjami przemysłu kauczukowego.

Na giełdzie londyńskiej brak ożywienia, lekka zwyżka kursów papierów przedsiębiorstw południowo-afrykańskich i kopalń miedzi. Transakcje słabe.

Na giełdzie paryskiej ujawniły się duże wahania kursów, zwłaszcza na rynku renty państwowej w kierunku spadku kursów. — Większość akcyj i papierów uległa tendencji zniżkowej.

Na giełdzie berlińskiej zapanowała apatia i cisza. Minimalne zmiany w notowaniach papierów.

Na giełdzie amsterdamskiej zaznaczyła się tendencja zniżkowa w związku z notowaniami w Nowym Jorku. Większych transakcyj dokonywano akcjami Philippsa, które utrzymały kurs zwyżkowy. Akcje przemysłu kauczukowego, tytoniowego i metalowego w zaniedbaniu.

Na giełdzie wiedeńskiej lekkie ożywienie charakteru przejściowego, które wyraziło się w lekkiej zwyżce niektórych akcji. —

Na giełdzie budapeszteńskiej tendencja zniżkowa i apatia.

Kursy akcyj i papierów procentowych na giełdzie warszawskiej kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco (pierwsza cyfra z 6, druga z 13 b. m.) papiery procentowe: 3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna I em. 69—69.75, II em. 68.25—6850, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 58—58.13, 4½% Pożyczka Wewnętrzna Państwowa 57.25—57.25, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 56.64—56.75, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 61.75—62.26; akcje: Bank Polski 105.50—106.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano następująco (pierwsza cyfra z 6, druga z 13 b. m.): Amsterdam 292—291.95, Bruksela 89.25—89.20, Londyn 26.38—26.39, Nowy Jork (czek) 5.29—5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29¼—5 29 1/3, Oslo 132.83—132—88, Paryż 19.87—19.85, Praga 18.44—18.45, Stockholm 135.95—136.05, Zurich 121.65—121.60.

JÓZEF ROTH 82)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Był początek grudnia. Mróz panował dokoła na szczytach, a także w dole w majątku. Kruki wisiały czarne i bez ruchu na zaśnieżonych jodłach. Gdyby nie wzlatywały nagle, wszczynając przeraźliwe krakanie, możnaby niekiedy przypuścić, że są to zaczarowane owoce. Dom mieszkalny zdołano tylko prowizorycznie odrestaurować (tak szybko Taittinger przyjechał i tak mało były pieniędzy). I tak ekonom wypłacił rzemieślnikom tylko połowę tego, co się im należało, a znali go na tyle, aby wiedzieć, że obiecanej reszty „po świętach“ nigdy już nie zobaczą. Obchodzono tu zresztą Boże Narodzenie dwa razy, raz świętowali rzymscy katolicy, drugi raz prawosławni! Dach dostał w paru miejscach nowe gonty, ale zachował stare dziury. Gdy po tylu latach zaczęto znowu opalać, wygięły się stare listwy u drzwi, ramy okienne, żadna zasuwka nie funkcjonowała ani żaden zamek, coś pojękiwało i trzeszczało w wielkich, ciężkich szafach, w których wykrzywiały się listewki i półki. Na obluźnionych hakach w kancelarii wisiały krzywo stare, ciemne portrety przodków rodziny Zernutti. W ogromnej jadalni rozpleniła się pleśń. Dużymi brunatnymi, niebieskimi,, białymi tekturami zatkano puste ramy okienne werandy. W kuchni gnieździły się dwie prastare ropuchy, które lokaj Joszi karmił zimowymi muchami, pokazującymi się zrzadka, gdy palono pod kuchnią i w lot chwytanymi przez Josziego. Przykrą niespodzianką był przyjazd barona. Ale myślano, że zostanie najwyżej tydzień, odprawi nieślubnego syna, trochę się rozejrzy i znowu wyjedzie. Gdy jednak od wachmistrza dowiedziano się, że Taittinger ma zamiar zostać, ba, że porzucił służbę, zaczęto go nienawidzić tą osobliwą nienawiścią, która wywołuje lęk. Nie znano go dokładnie. Lekkomyślność jego była faktem: roztrwonił żyto i pszenicę i lasek i pieniądze. Ale teraz, kiedy widocznie poznał już swoje ubóstwo, czy nie nabrał ostrożności? Czy nie dlatego porzucił armię? Gdyby chciał — mógłby zażądać sprawozdania. Gdzie podziało się wino z piwnicy? Kto wymyślał to szarańczę, to zły urodzaj, to bankructwo kupca, który zakupił las?

Już pierwszy wieczór musiał spędzić w gospodzie, bo sypialnia rzekomo nie była jeszcze gotowa; Taittinger musiał spać w gospodzie. Paru wieśniaków siedziało jeszcze przy wielkim, szerokim, brunatnym stole, blisko nagiego dużego glinianego pieca. Janko, gospodarz kręcił się koło burmistrza, chociaż wiedział, że Taittinger nie chce nic mówić, ani też nie jest ciekaw o niczym słyszeć. Chłopi są przyzwyczajeni do głośnej rozmowy, albo do milczenia. Nie umieją mówić cicho. Głośno nie mogą rozmawiać ze względu na barona. Mogą tylko od czasu do czasu wypukiwać z fajek popiół i to nie o kraj stołu jak zwykle, lecz o cholewy, pod stołem. Gdy znowu wszedł wachmistrz, stając przed baronem na baczność, gdy mu baron podał rękę, gdy go poprosił siadać i nawet z nim pił, wówczas całkiem już ucichło dokoła chłopów i w ich wnętrzach. Opuścili głowy i tylko czasami ukradkiem patrzyli w stronę stołu pańskiego. Baron i wachmistrz mówili po niemiecku. Chłopi rozumieli z tego co dziesiąte słowo, baliby się zresztą słuchać, nawet gdyby panowie mówili po słowacku lub po rusku. Taittinger nie widzi nic dziwnego w tym, że chłopi tak milczą. Od kiedy posiada majątek, ale i przedtym, był tu wszystkiego może dziesięć razy i zawsze chłopi wyglądali jak niemi.

Ale wachmistrz wie, że zwykle hałasują i mówi do barona:

— Milczą tak ze strachu przed panem baronem!

— Ze strachu przede mną! — pomyślał Taittinger. — Ja im przecież nic złego nie zrbię! — rzekł.

— Właśnie dlatego, panie baronie! — zauważył wachmistrz.

— To jest przykre! — rzekł Taittinger.

Wachmistrz podchodzi do chłopów i mówi im po słowacku, że pan baron nie życzy sobie, aby ze względu na niego milczeli.

Był to niemal rozkaz. Zaczynają coś mówić, po dwóch, po trzech o rzeczach,o których wcale nie chcieli rozmawiać. Potem znowu popadają w milczenie. Gospodarz przynosi gulasz i piwo. Taittinger i żandarm jedzą.

(C. d. n.)

NA FALI DNIA

Psy w Niemczech

Zabawa w psychologię jest, zdaje się, wrodzoną człowiekowi, a występuje tak często jak zabawa w medycynę. Gdy Stańczyk wyszedł na miasto z obwiązaną gębą, każdy ze znajomych zabawił się w lekarza, polecając mu jakiś środek na bói zębów. Bo każdy z nas jest lekarzem, ale też każdy z nas jest psychologiem. Lekkomyślnie ferujemy wyroki nie tylko o naszych bliźnich, lecz o całych narodach. Ileż to bzdur naczytaliśmy się już o psychice żydowskiej! Psychologia porównawcza jest, zdaje się, tym bardziej popularna, im mniej jest obciążona balastem nauki.

Czasem jednak cyfry dostarczają argumentów tej typowej psychologomanii. Weźmy np. stosunek do psa. Wyobrażano sobie dawno już Niemca, wychowującego, z fajką w ustach, swego pieska. Francuz lub Anglik, Polak lub Rosjanin nie poświęca tyle uwagi wychowaniu najwierniejszego przyjaciela człowieka, za jakiego słusznie uchodzi pies. Najwięcej czasopism poświęconych wychowaniu psa wychodziło w Niemczech. „Kynologia" była niemal przedmiotem zainteresowania profesorów uniwersytetów niemieckich. Przeciętny obywatel niemiecki wychowywał swego pieska systematycznie i z dużą cierpliwością. Wykładał mu długo i szeroko, co mu wolno, a zwłaszcza, czego mu nie wolno. Bo to ostatnie jest w Niemczech najważniejsze. Piesek dobrodusznie wymachiwał ogonkiem, o ile mu go systematyczna niemiecka kynologia nie obcięła, patrzył z wiernopoddańczą miłością w oczy swego pana, ale dalej podnosił tylne nóżki przed każdym pomnikiem niemieckim. Niemiec nie tracił jednak cierpliwości, dalej pouczał swego pieska, posługując się przy tym systematycznie szpicrutą.

Ale teraz statystyka wykazuje, że nie tylko w Berlinie, ale w całych Niemczech jest coraz mniej psów. W samym Berlinie było ich w roku ubiegłym o 100.000 mniej niż w roku poprzednim. Czy Niemiec stracił ochotę do systematycznego wychowania swego pieska? Nie, ale życie jest coraz cięższe, środki żywności coraz trudniejsze do zdobycia, tak że Niemiec nie może sobie już więcej pozwolić na rozkosz kształcenia i wychowywania pieska.

Pies, to drobnostka, ale tego rodzaju drobnostki najlepiej nam ilustrują stopę życiową danego społeczeństwa. W Niemczech jest coraz więcej psów bezpańskich, a coraz mniej psów prowadzonych spokojnie na smyczy. Mówi to więcej o dobrobycie społeczeństwa niemieckiego, niż kolumny cyfr...

Rekordy Niemiec hitlerowskich

Psów mają Niemcy coraz mniej, poszczycić się natomiast mogą cyframi rekordowymi w innych dziedzinach życia. Oto angielska Liga reformy karnej imienia Howarda ogłosiła statystykę więziennictwa. Wedle tej statystyki, Niemcy kroczą na czele, bo na 100.000 ludności przypada w Niemczech 156.9 więźniów. Na drugim miejscu znajduje się Polska, na trzecim Włochy. Francja wykazuje 55.9 więźniów na 100.000 ludności, Szwecja 38.3, a Anglia tylko 29.9.

„Robotnik", który przynosi te cyfry za „Vorwärtsem", centralnym organem niemieckiej socjalnej demokracji, wychodzącym w Czechosłowacji, oświadcza, że cyfry tyczące się Polski są przestarzałe, bo wedle „Małego Rocznika Statystycznego" Polsce należy się pierwsze miejsce. W roku bieżącym liczba więźniów w Polsce wynosi 59.496. Jeśli tę cyfrę zaokrąglimy do 60.000, a ludność Polski podamy na 32 miliony, przypadnie na 100.000 ludności w Polsce 187.5 więźniów. Zdaje mi się jednak, że „Robotnik" nie ma racji, bo Polska mimo wszystko nie wysunie się na pierwsze miejsce i nie odbierze Niemcom rekordu w tej dziedzinie. Wszak cyfra dotycząca Niemiec nie obejmuje przymusowych lokatorów obozów koncentracyjnych, których jest jeszcze teraz sporo oraz ludzi znajdujących się w areszcie prewencyjnym".

Nie. Nie, nikt nie odbierze Niemcom palmy pierwszeństwa....

Ale Niemcy szczycić się mogą jeszcze jednym rekordem. Lombardy niemieckie mają w okresie hitlerowskim bajeczną koniunkturę. W r. 1933, kiedy Hitler doszedł do władzy, był w Niemczech kryzys niezwykle ostry, dlatego lombardy nie miały powodu do narzekania na złą koniunkturę. Ale Instytut badania koniunktur obliczył, że w r. 1936 lombardy niemieckie wypożyczyły pod zastaw przedmiotów 13 milionów ,marek więcej, niż w kryzysowym roku 1933.

O tym, że sytuacja robotników niemieckich jest znacznie gorsza w raju hitlerowskim niż za czasów panowania przeklętego systemu liberalnego, pisała już obszernie polska inspektorka pracy pani Miedzińska. Niemcy jednak wciąż zapewniają, że żyją pod hasłem „Kraft durch Freude", ale statystyka wykazuje, że najwięcej powodów do „Freude" mają — lombardy.

Rewolucyjny honor czekisty

Ale nie tylko Niemcy żyją pod hasłem „Kraft durch Freude". I Rosja sowiecka troskliwie dba o to, by obywatel sowiecki miał też swoje „circenses", swoje dni uroczyste i radosne. Największy chwalca Sowietów — nawet sam Feuchtwanger — nie zdobędzie się na odwagę, by ponure procesy moskiewskie uważać za źródło radości. Trzeba jednak podnieść na duchu obywatela sowieckiego, dlatego z dużą pompą udekorowano orderem Lenina małego szefa czerezwyczajki komisarza Jeżowa. Prasa sowiecka szeroko się rozpisuje o tej uroczystości, podnosząc przy tym pod niebiosa zasługi Jeżowa dla rewolucji. Zasługi są doprawdy nie małe — wszak jemu to przypisać należy, że Stalin mógł nasycić swe oczy, głodne zemsty, masowymi egzekucjami starych bolszewików i 8-miu najwybitniejszych generałów sowieckich. Należała się więc Jeżowowi jakaś nagroda, a order Lenina, którym odznacza się ludzi najbardziej zasłużonych dla Sowietów, zawisł na piersi małego co do wzrostu, a dużego jeśli chodzi o okrucieństwo Jeżowa.

A Torquemada sowiecki, albo też lepiej powiedziawszy wściekły pies gończy Stalina, wygłosił mocno rewolucyjne przemówienie, zapewniając skromnie, że nie jego osobiście spotkał ten wielki zaszczyt, lecz „honor rewolucyjny czekisty" doczekał się swego uznania. Dużo honoru Rosja stalinowska już nie ma, dlatego zadowolić się musi honorem czekisty. Smutny to i odrażający honor, ale co kraj to obyczaj...

Stalin inscenizuje w Hiszpanii -- procesy moskiewskie

Jeżow dostanie jednak najprawdopodobniej wkrótce rywala w osobie komunistycznego komendanta policji madryckiej, która za wzorem sowieckim inscenizuje obecnie w Walencji „proces moskiewski" przeciwko przywódcom trockistów hiszpańskich. Znany socjalista angielski Fenner Brokway, przywódca angielskiej niezależnej partii pracy, bawił przez 18 dni w Hiszpanii, dokąd pojechał, by zbadać na miejscu, czy oskarżenie trockistów hiszpańskich o szpiegostwo jest uzasadnione. Po powrocie do Londynu ogłosił w swym organie „New Leader" sprawozdanie, z którego jasno wynika, że GPU ma doskonałych uczniów w Hiszpanii.

— Nikt prócz komunistów — pisze socjalista angielski — nie wierzy, by Nin, b. minister sprawiedliwości w ministerstwie katalońskim, był szpiegiem generała Franco. Mówiliśmy o tym z ministrami rządu hiszpańskiego, z przywódcami rozmaitych organizacyj robotniczych, z wielu dziennikarzami, z prostymi robotnikami, z którymi zetknęliśmy się na kolei, na ulicy i w kawiarniach. Żaden z nich nie wierzył w oskarżenia komunistyczne przeciwko ,P. O. U. M. Potępił tę metodę inkwizycji prezydent generalidatu katalońskiemu Companys oraz b. premier hiszpański Largo Caballero. Minister sprawiedliwości centralnego rządu hiszpańskiego w Walencji przyrzekł, że proces będzie publiczny i toczyć się będzie przed zwykłym trybunałem ludowym.

Fenner Brokway wyjechał uspokojony, a w kilka dni po jego wyjeździe rozpoczął się proces przeciwko uwięzionym a oskarżonym o szpiegostwo przywódcom P. O. U. M. nie przed trybunałem ludowym, lecz przed specjalnym trybunałem dla spraw szpiegowskich. A na rozprawie nie zjawił się główny oskarżony, b. minister Nin, którego zamordowano we więzieniu madryckim, poczem rozpowszechniano pogłoskę, że oskarżony uciekł z więzienia. Setki poumistów wypełnią więzienia, gdzie przebywają całymi tygodniami bez żadnego przesłuchania.

A wszystko to odbywa się w momencie, kiedy ważą się losy rewolucji hiszpańskiej. Sowiety poprostu szantażują rewolucyjną Hiszpanię, grożąc przerwaniem dostarczania amunicji, jeśli się nie wyda w ich ręce trockistów. Brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie wszystkich szczegółów sprawozdania przywódcy angielskiej niezależnej partii pracy. To jedno jest jasne: Stalin, by nasycić swą zemstę prowadzi też i w Hiszpanii swą rozgrywkę z Trockim. Nic go to nie obchodzi, że może się to skończyć katastrofą dla broczącej krwią rewolucji hiszpańskiej, jak mało miał skrupułów w swej walce ze starymi bolszewikami w Rosji sowieckiej. Na jego rozkaz sekretarz Kominternu Dymitrow ultymatywnie żąda od socjalistów „niemiłosiernego wytępienia agentury trockistowskiej, która jest bandą szpiegów, dywersantów, terrorystów, prowokatorów policyjnych w służbie faszyzmu...".

Smutne i ponure są te wszystkie rzeczy i niezrozumiałe dla Europy. A jednak należy się wdzięczność Stalinowi. Chyba ludzie zaślepieni, niezdolni do krytycznego myślenia, albo poprostu zaprzedani wierzyć jeszcze mogą, że komunizm jest zbawieniem ludzkości. Dyktatura ma swoją logikę niezłomną bez względu na to, czy jest czerwoną, brunatną czy czarną. Jej duszą jest okrucieństwo, a systemem — procesy moskiewskie...

M. K.

Zalman Schneur osiedla się w Palestynie

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. W odpowiedzi burmistrzowi Izraelowi Rokeach na pismo gratulacyjne samorządu telawiwskiego z okazji jubileuszu 50-lecia urodzin poeta hebrajski Zalman Schneur wyraził nadzieję osiedlenia się w przyszłym roku w Palestynie.

Delegat U. H. na międzynarodowym kongresie geologicznym w Moskwie

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. Dr L. Pickard, dyrektor instytutu geologicznego Uniwersytetu Hebrajskiego brał udział w międzynarodowym kongresie geologicznym w Moskwie. Dr Pickard wygłosił na kongresie referat o strukturze gleby w Arabii. Referent został obrany na członka ścisłej komisji kongresowej jako przedstawiciel Palestyny.

John Hopkins University w Baltimore zaprosił dr Pickarda na wygłoszenie szeregu odczytów w Ameryce.

Demonstracja szoferów arabskich

Haifa, 15. 8. ŻAT. W tych dniach szoferzy arabscy demonstrowali przed gmachem rządowym w Haifie, protestując przeciwko nie wpuszczaniu ich bez wiz do Transjordanii.

„Święta Ręka"

Jaffa, 15. 8. ŻAT. Zamożni Arabowie w Jaffie, Haifie, Ramleh i wioskach arabskich, mają obecnie obok dawnej „Czarnej Ręki", nowe źródło udręki. Jest to nowa banda terrorystyczna, która przybrała dumną nazwę „Świętej Ręki". Słynny szeik Abu-Kiszek, mieszkający w okolicy Petach-Tikwa, pierwszy otrzymał od nowej bandy list z pogróżkami i żądaniem okupu w wysokości 500 f. szt. za to, że przyczynił się do porozumienia między Żydami a Arabami w sprawie tranzakcji rolnej. Banda grozi, że jeśli szeik nie zaniecha stosunków z Żydami, będzie on przedmiotem bardzo krótkiej rozprawy".

Pożar na okręcie „Tel-Awiw"

Haifa, 15. 8. ŻAT. W dolnych kajutach okrętu „Tel-Awiw", zakotwiczonego w porcie haifskim, wybuchł pożar. Ogień został ugaszony przy pomocy haifskiej straży ogniowej i marynarzy angielskiego okrętu wojennego „Hasting". Straty sięgają 600 f. szt. Pożar wybuchł prawdopodobnie na skutek nieostrożności jednego z robotników okrętowych.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

CHOROBY UMYSŁOWE

Można śmiało powiedzieć, że dzisiejsza psychiatria nie jest jeszcze nawet w powijakach. O przyczynach chorób umysłowych nie wiemy prawie nic, rozpoznać je umiemy dość ściśle, ale leczyć prawie tyle, co laicy. I chociaż ze zdumieniem dowiadujemy się, że 100 lat temu nie wiedziano, że bakterie są przyczyną wielu chorób, to bez zdziwienia przyjmujemy, że uważano wszystkie choroby umysłowe za jedną chorobę umysłową (Einheitspsychose), o wielu tylko stadiach i objawach.

Za ojca psychiatrii uważa się Francuza Pinela. Chociaż był on sam niewolnikiem wielu przesądów, to jednak tytuł ten przysługuje mu choćby z tego powodu, że nie bojąc się w czasie rewolucji francuskiej miana zdrajcy i przykrych jego konsekwencyj, uwolnił obłąkanych z łańcucha i więzienia.

Powiedzieliśmy, że psychiatria dzisiejsza nie znajduje się jeszcze nawet w powijakach Za naukę należy ją jednak uważać od czasu wprowadzenia do niej statystyki i opisu chorób, t. j. od Esquirola. Mimo to jeszcze 100 lat temu znajdujemy takie twierdzenia jak to, że choroby umysłowe to następstwo grzechów. Nowsze poglądy w psychiatrii reprezentują: Broca, Wernicke, Griesinger, Kraepelin i i.

Przystępując do rozpatrzenia chorób umysłowych, trzeba się przede wszystkim zastrzec, że nie można bezwarunkowo odgraniczyć ściśle stanu zdrowia od choroby umysłowej. Podobnie jak wielu osób nie można nazwać fizycznie zupełnie zdrowymi, choć nie cierpią na żadną określoną chorobę (n. p. okres zwiastunów w chorobach zakaźnych, czas rekonwalescencji, zimnica w okresie przerwy), tak nie można niektórych osobników nazwać umysłowo zupełnie normalnymi, chociaż nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu umysłowo chorymi. Tu należą typy psychopatyczne.

Dwie są najczęstsze choroby umysłowe: Rozpad myśli (schizofrenia) i obłąkanie maniakalno-depresywne. Pierwsza z nich nawiedza przeważnie wiek młody, druga wiek starszy.

Schizofrenia charakteryzuje się rozpadem elementów psychicznych, jak wyobrażeń, pojęć i t. d. Słuchając mowy chorego, odnosimy wrażenie kompletnej niedorzeczności. Chory tworzy wiele nowych nazw (neologizmy), objawia t. zw. gonitwę myśli, powtarza słowa raz wypowiedziane, nie orientuje się często co do miejsca, czasu i otoczenia. Może też okazywać urojenia wielkości. Do tego może się przyłączyć cały szereg innych objawów: sztywność [illegible], gibkość, stan odrętwienia i t. p. Ma się wrażenie, że chory żyje swoim [illegible] światem, nie poświęcając zewnętrznemu żadnej uwagi.

Z[illegible]wszy jeszcze raz [illegible] dane, powiemy, że dla laika przedstawia się mowa schizofrenika jako bensensowna i niedorzeczna.

Inny charakter okazuje *obłąkanie maniakalno-depresywne*. Tu zaburzenie leży przede wszystkim w sferze afektów. Rozróżniamy tzw. *manię* (chory wesoły, podniecony, ruchliwy, gadatliwy, czasem gwałtowny) od *zadumy* (chory smutny, nie odpowiada, płacze, skłonny do samobójstwa). Choroba ta występuje okresowo, to znaczy po np. półrocznym trwaniu zadumy przychodzi — dajmy na to — 3-letni okres zdrowia, by potem choroba znów się pojawiła. Przytym mania z zadumą mogą się zmieniać.

Jak już wspomnieliśmy są to choroby umysłowe najczęstsze.

Z innych rzadszych należy jeszcze wymienić następujące:

Paranoia: Cechują ją tzw. urojenia odnoszące. Chorzy odnoszą do siebie rozmowy zasłyszane, przemówienia publiczne, artykuły w gazetach. Przy tym wszystkim porządek myśli, poczynań etc. jest zupełnie zachowany. Paranoik może dłuższy czas nie zwracać na siebie uwagi i uchodzić za umysłowo zdrowego. Choroba może tworzyć najrozmaitsze formy: jedna cechuje się urojeniami pieniaczymi. Chorzy raz rzekomo sądownie pokrzywdzeni, wnoszą lata całe rekursy od wyroków, przyczym są święcie przekonani, że sąd wyraźnie wykazał stronniczość, chęć pokrzywdzenia ich i t. d. Inna forma objawia się urojeniami wynalazków, których społeczeństwo nie chce uznać z powodu zawiści, niechęci i t. d. Inni chorzy widzą się prześladowanymi: ktoś chce im dokuczyć, chce ich pozbawić życia. Prócz tego istnieją urojenia miłości, zazdrości, wyższego pochodzenia i in.

Padaczka występuje w dwóch postaciach: wielki atak padaczkowy z drgawkami i atak tzw. szczątkowy (petit mal). Otóż szczególnie tę ostatnią formę cechują pewne zaburzenia psychiczne. Najczęściej są to zamroczenia umysłu, czasem z majaczeniem. Wtedy halucynacje mają zwykle charakter przerażający (ogień, pioruny etc.). Niemniej jednak epileptycy mogą poza napadami okazywać wielkie zdolności. Do genialnych epileptyków zalicza się: Mahomet, Napoleon I, J. J. Rosseau.

Do t. zw. schorzeń metaluetycznych t. j. występujących na tle kiły, należy *paraliż postępujący*. Choroba ta zaczyna się zwykle (jeśli wogóle występuje, co się zdarza w 3% przypadków) w 10 lat po zarażeniu się kiłą. Zaczyna się ogólnym niedomaganiem, depresją, zaburzeniami mowy. Chorzy robią błędy w pisaniu i liczeniu. Mogą się do tego dołączyć urojenia wielkości. W końcu może przyjść do zwykłego porażenia mięśni.

Starcze niedołęstwo umysłu cechuje się stępieniem i stopniowym zanikiem wszystkich władz umysłu. Istnieje jeszcze cały szereg innych chorób psychicznych, jak w przebiegu ostrych chorób zakaźnych, zboczenia popędu płciowego, idiotyzmy, kretynizm, obłąkanie moralne i wiele innych. Chcę jeszcze rozpatrzyć dwie choroby, które jednak nie należą do umysłowych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Histeria daje tak różno[illegible] chorobowe, że trudno rzeczywiście o jej definicję. Tak może być wielki atak histeryczny z drgawkami. Histeria może się też cechować porażeniami, skurczami, drgawkami. Występują t. zw. nerwice: żołądka, jelit, serca i t. d. Krótko: nie ma miejsca w ciele ludzkim, gdzieby histeria nie mogła się „zlokalizować".

Niektórzy odróżniają jeszcze *neurastenię*. Uczeni jednakże hołdujący kierunkom analitycznym, obejmują obie wymienione choroby mianem nerwic.

Leczenie w psychiatrii ogranicza się prawie zupełnie do opieki społecznej t. j. umieszczania chorych w odpowiednich zakładach. Prócz tego w razie potrzeby stosuje się środki uspakajające ([illegible]), sztuczne karmienie w razie nieprzyjmowania pokarmu. Histerię i neurastenię leczy się podniesieniem samopoczucia, hydroterapią i psychoanalizą, paraliż postępowy — malarią.

a. n. - w.

Przyczyna śmierci z oparzenia

Już od dawna zajmowano się kwestią, co jest przyczyną śmierci, występującej często po oparzeniu, względnie spaleniu się znaczniejszych partyj skóry. Najwięcej zwolenników w nowszych czasach ma teoria zatrucia, to znaczy teoria przyjmująca, że na skutek spalenia się żywej tkanki powstają w niej substancje trujące, które działają szkodliwie na organizm.

Chodzi mianowicie o fermenty rozkładające białko, które to fermenty zostają z obumierających komórek oswobodzone. Nie są to zatem substancje, powstające dopiero pod wpływem gorąca, lecz ciała, istniejące według wszelkiego prawdopodobieństwa już w żywej komórce, potrzebne jej dla dokonywującej się w niej przemiany materii i dlatego też przez komórkę tę skwapliwie wewnątrz przetrzymywane, a dopiero po śmierci komórki wydobywające się z niej. Po tym oswobodzeniu się przedostają się wprost do krwi, co daje dopiero początek wszystkim szkodliwościom, występującym po oparzeniach.

—<>—

Odpowiedzi redakcji

PRZYKRE. Trudno nam na odległość coś pewnego powiedzieć. Sądzimy jednak, że używanie Salolu, trzy razy dziennie po pół grama, po jedzeniu — może Panią od tej przykrości uwolnić.

SALA ŁAZOWERT, OŚWIĘCIM. Adresu, o który Pani pyta, podać Pani nie możemy, bo sami adresu tego nie znamy. Nie przywiązujemy zresztą do notatki wspomnianej żadnej istotnej wartości. Korespondencji listowej nie prowadzimy.

GE PE 41. Bez obejrzenia przez lekarza i ewentualnego — jeżeli to będzie konieczne — zbadania mikroskopowego nalotów nie można sobie na ten temat wyrobić żadnego zdania.

GEHENNA ŻYCIA. Oczywiście, że istnieje sposób, by uchronić Panią przed możliwością ponowienia się tej sytuacji. Sposób ten, stosowany zresztą z najrozmaitszych względów, to założenie t. zw. pesarium. — Autor wspomnianego artykułu nie upoważnił nas do podpisania go pełnym nazwiskiem. Pomocy udzieli Pani każdy wytrawny lekarz chorób kobiecych.

STAŁY CZYTELNIK. 1) Naturalnie. Woda karlsbadzka doskonale się do celów tych nadaje. — 2) Spirytus sam powinien być 50-ci procentowy; do tego dochodzi 1 procent salicylu. — 3) O tym zadecydować może tylko lekarz po dokładnym, naocznym zbadaniu.

MATKA. Na pierwsze i trzecie pytanie odpowiedzieć może tylko lekarz-pedjatra po zbadaniu. — 2) Według tabeli Camerera powinien ważyć 14.7 kg, naturalnie średnie.

LUIZA, KRAKÓW. 1) Częste kąpiele w letniej wodzie przy użyciu mydła siarczanego, a następnie krem lanolinowy zaraz po kąpieli, usuną te braki. — 2) Nie należy jej stosować, bo może drażnić skórę.

ZAUFANY. Trzeba zbadać, czy t. zw. trzeci migdałek znajduje się w stanie zdrowym. Badanie takie przeprowadza laryngolog.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Referat Kurta Blumenfelda o Keren Hajesod

Zurych, 15. 8. (ŻAT) W referacie o działalności Keren Hajesod omówił na dzisiejszym posiedzeniu Kongresu Kurt Blumenfeld na samym wstępie tendencje wahań w wpływach funduszu w okresie 17 lat jego istnienia. Referent dochodzi do wniosku, że przy olbrzymiej popularności żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny wpływy Keren Hajesodu, instrumentu finansowego Agencji Żydowskiej, były przerażająco małe. Gdy Keren Hajesod powołano do życia w roku 1920, oczekiwano w ciągu pierwszych 5 lat wpływu 25.000.000. funtów szterlingów, a zebrano w ciągu 17 lat zaledwie ponad 6,000.000. funtów. Dwa czynniki spowodowały stałe zmiany w tendencjach zbiórkowych. Sytuacja w Palestynie i sytuacja Żydów w świecie.

Ostateczne wyniki bynajmniej nie odpowiadały ogromowi zadania.

Pomyślmy, co inne narody uczyniły dla wyzwolenia, ile ofiarności okazali Grecy, Polacy, Irlandczycy. O osobistej realizacji syjonizmu myśleli chalucowie i elementy chalucowe. Uzyskali oni możność zagospodarowania się dzięki szczupłym środkom finansowym, jakimi dysponowaliśmy. Po wojnie światowej stwierdziliśmy 3-krotnie wielkie prądy imigracyjne do Palestyny. Za każdym jednak razem były one skutkiem katastrofy jakiegoś z krajów z diaspory. Wielkie imigracje zapisać musimy na dobro naszych ciemiężycieli. Kapitał żydowski nigdy nie znalazł swej drogi do Palestyny, to zaś, co my nazywamy imigracją kapitalistyczną jest tytułem przez nas wynalezionym. Także w czasach prosperity sytuacja się nie zmieniła. Z Niemiec przybyli ludzie tylko z małymi środkami, bogacze bądź zostali na miejscu, bądź szukali sobie innych krajów. Znaleźliśmy się obecnie w sytuacji, w której nie możemy już ominąć problemu zasadniczego. Stoimy wobec nowej epoki w dziejach rozwoju naszego kraju. Świat polityczny, w którym syjonizm został powołany do życia, należy już do przeszłości. Wszystkie nacjonalizmy przybrały nową pozycję. Jeśli dawniejszy ruch nacjonalistyczny miał na celu wzbogacenie kultury i urozmaicenie świata myśli,

to współczesny nacjonalizm jest dużo prymitywniejszy

i hołduje zasadzie, że myśli burzą rzeczywistość i zabijają życie. Nowe nacjonalizmy europejskie przywołały do życia neoasymilację wśród Żydów. Skutek jest ten, że niesyjoniści stają się zjawiskiem coraz bardziej przemijającym. Louis Marshall i Jakub Wasserman nie mają potomstwa. W dzisiejszej prasy syjonistycznej mamy do czynienia bądź ze syjonistami, bądź z antysyjonistami. Nie trzeba się dziwić, że właśnie w latach ostatnich coraz uporczywiej usiłowano nadać naszym akcjom zbiórkowym charakter charytatywny. Nadto punkt ciężkości naszych akcji zbiórkowych przesunął się w ostatnich latach z Europy do krajów anglo-saskich, a więc pod względem politycznym i duchowym do ośrodków, z którymi syjonizm miał mniej styczności niż z centrami świata europejskiego. Idea syjonistyczna była bowiem przede wszystkiem związana z krajami Europy środkowej i wschodniej. Wobec takiej sytuacji znaleźliśmy się w chwili, gdy wypłynęła dyskusja nad polityczną przyszłością Palestyny.

Nie chodzi nam w tej chwili o zajęcie stanowiska w tej kwestii, lecz o oddziaływanie każdego rozstrzygnięcia politycznego na świat żydowski. Rozpatrując to zagadnienie okazuje się, że także sukces może mieć skutki szkodliwe i nawet niebezpieczne, jeśli Organizacja Syjonistyczna nie zdecyduje się na zasadniczą zmianę swej postawy. Oczywiście polityka nie powinna się stać sługą propagandy, ale również oczywistym jest, że

polityka nie może być uprawiana bez koniecznej podstawy finansowej.

Nasza polityka jest zależna od środków materialnych, które określają możność wykonania planów konstruktywnych. Jakkolwiek wypadnie rozstrzygnięcie ostateczne, nie może ono być sprzeczne z ideą syjonistyczną i wszelkimi siłami rozszerzyć musimy zwycięstwo ruchu syjonistycznego, nawet w wypadku chwilowej porażki organizacyjnej Musimy przedstawić sobie z całą wyrazistością sytuację syjonizmu w latach najbliższych. Bez względu na rozstrzygnięcie polityczne ruch nasz wymagać będzie

dużo większego nakładu środków finansowych.

Będziemy musieli żądać od świata żydowskiego milionowych sum dla Palestyny. Będziemy musieli wezwać naród nasz do ponoszenia

tych samych ofiar co inne narody ponoszą w walce o swoją wolność.

Będziemy musieli uznać, że dotychczasowe wyniki naszej pracy bynajmniej nie są dostateczne. W Palestynie czeka nas okres niepewności. Jeśli świat żydowski reagować będzie tak samo jak reagował w czasie ostatnich ruchów, t. zn. zajmie stanowisko wyczekujące do czasu przywrócenia spokoju, wówczas okres ten będzie okresem najcięższej depresji gospodarczej. Siły żywotne syjonizmu muszą się ujawnić właśnie w okresie przejściowym najbardziej. Gdy dojdzie do utworzenia państwa żydowskiego, ideologia syjonistyczna stanie wobec nowego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że z większą jeszcze gwałtownością rozlegać się będą antysyjonistyczne głosy o podwójnym obywatelstwie.

Przez utworzenie państwa żydowskiego nie powinien się zmienić stan prawno-państwowy Żydów na całym świecie.

Ale my przecież wiemy, że dobrze znane formy równouprawnienia dawno już zmusiły nas do uznania za problem współżycie Żydów z nieżydami. Jasno i wyraźnie będziemy musieli raz jeszcze wyjaśnić światu, że myśmy tylko kwestię żydowską uznali, ale istnienie kwestii żydowskiej było już dawno przesłanką rozwiązania również syjonizmu i że państwo żydowskie jest konsekwencją stosunków faktycznych, słusznie ocenionych jeszcze przed 75 laty i 55 laty przez Leona Pinskiera i Mojżesza Hessa. Niektórzy syjoniści obnoszą się z myślą o bogatych dochodach państwa żydowskiego. Jest to błędne mniemanie. Państwo nasze jest biedne i

z trudem tylko będzie się mogło utrzymać.

Jego rozwój zależeć będzie od środków, jakich mu dostarczy świat żydowski. W nowym okresie ruch nasz, który dawniej szedł z diaspory do Palestyny na zdobycie kraju, będzie zmuszony pójść

z Palestyny do diaspory, aby raz jeszcze podjąć próbę zdobycia narodu.

Nowe czasy wymagają nowej orientacji i nowych metod działania. Na funduszach, a zwłaszcza na Keren Hajesod zaciążyły obecnie wielkie zadania uwielokrotnienia sumy 300 czy 400.000 funtów szterlingów rocznie. Keren Hajesod będzie zmuszony zacząć od tego, że będzie szukał wśród tych odłamów narodu, do których jeszcze nie dotarliśmy. Kongres niebawem będzie zamknięty, jego uchwały polityczne pójdą w świat. Nie powinne one się łączyć z wołaniem o pomoc, z krzykiem niedoli.

Ten kongres żądać będzie od narodu nowych wielkich środków.

Musi on sobie zdać sprawę iż nie ma innych środków prócz podatku narodowego, stworzonego przez Keren Hajesod. Dawne środki nie zaspakajają naszych nowych potrzeb. Szukać musimy innych dróg.

Gwałtowna burza nad Krakowem

W niedzielę między godz. 13-tą a 14 przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, ulewą i gradem, poprzedzona bardzo silną wichurą. Zwały nisko wichrem gnanych chmur zaciemniły cały widnokrąg. W tramwajach, lokalach publicznych i mieszkaniach musiano zapalić światło. Wichura poczyniła między innymi szkody w drzewostanie na plantacjach i w parkach krakowskich oraz w okolicach Krakowa. Zniszczeniu uległa również znaczna część dzisiejszych dekoracyj miasta z okazji uroczystego obchodu rocznicy bitwy pod Warszawą.

Flaga na przewodach tramwajowych

Wczorajsza burza, jaka przeszła w godzinach popołudniowych nad Krakowem, zerwała na ul. Stradom flagę dużych rozmiarów, zawieszoną na fasadzie jednej z kamienic. Flaga ta zawisła na przewodach tramwajowych i oświetleniowych, pozostających pod napięciem. Policja zawiadomiła o tym straż pożarną, która usunęła flagę.

Samochód najechał na furmankę

Kielce, 15. 8. (PAT). Na szosie pod Kielcami samochód ciężarowy, prowadzony przez nieznanego dotąd kierowcę najechał na jednokonną furmankę Jana Liska z Radkowic. Na skutek zderzenia 5 osób, jadących w furmance doznało lekkich uszkodzeń ciała. Koń ma złamaną nogę.

—<>—

Pod sąd wojenny

Tokio, 15. 8. PAT. Czang-Kai Szek postanowił rzekomo oddać pod sąd wojenny lotników chińskich, ponoszących winę za bombardowanie koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo wschodu

Polka zrewanżowała się Amerykance Marble

Nowy Jork, 15. 8. (PAT). W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo wschodu, rozegranego w Rye, *Jędrzejowska pokonała mistrzynię Ameryki Marble 7:5, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.*

Jędrzejowska w ten sposób zrewanżowała się Amerykance za porażkę w Nowym Jorku.

W grze podwójnej Jędrzejowska przegrała w półfinale i oczywiście została wyeliminowana.

Porażka Vereya na mistrzostwach wioślarskich Europy

POLAK ZAJĄŁ DOPIERO TRZECIE MIEJSCE.

Amsteradm, 15. 8. (PAT). W niedzielę odbyły się w Amsterdamie finały mistrzostw wioślarskich Europy. Z Polski, jak wiadomo, startowały dwie osady: jedynka i dwójka ze sternikiem. Obie osady doszły do finału. W finale zajęliśmy trzecie miejsce zarówno w jedynkach, jak i dwójkach.

W jedynkach mistrzostwo Europy zdobyła Szwajcaria w czasie 7:14,4 przed Austrią 7:18,7, *Polską (Verey) 7:21,6* i Niemcami 7:32,5.

W dwójkach ze sternikiem zwyciężyły Niemcy w czasie 7:39,4 przed Włochami 7:43,2, Polską 7:54,5 i Francją 7:55,2.

Garbarnia-Pogoń 1:1 (1:0)

Rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Garbarni zawody o mistrzostwo Ligi, pomiędzy drużynami zagrożonymi spadkiem z Ligi, Garbarnią a Pogonią, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

Do przerwy silną przewagę miała Garbarnia, dla której bramkę strzelił Polus.

Po zmianie pól strona atakującą była natomiast Pogoń. Wyrównującą bramkę zdobył Zimmer.

Sędziował p. Frank z Warszawy, widzów około 2.500.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI OKRĘGOWEJ

W dniu wczorajszym rozegrano w Krakowie dwa mecze o wejście do Ligi okręgowej. Kabel pokonał Sandecję z Nowego Sącza 3:2 oraz Legia z Łagiewianką 5:3.

WISŁA — OLSZA 6:1 (1:0)

W towarzyskim meczu piłkarskim Wisła zdecydowanie pokonała Olszę.

LIKWIDACJA KONFLIKTU W ŚLĄSKIM PIŁKARSTWIE?

P. Z P. N. zwołuje walne zebranie okręgu na 5 lub 12 września.

Katowice, 15. 8. Na zaproszenie komisarza śląskiego O. Z. P. N. dra Wojakowskiego odbyła się w niedzielę w Katowicach konferencja prasowa w sprawie konfliktu w piłkarstwie śląskim, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich pism śląskich oraz korespondenci pism zamiejscowych.

Konferencję zagaił prezes PZPN płk. Glabisz, przedstawiając w dłuższym wywodzie istotę konfliktu pomiędzy zarządem PZPN i ostatnim zarządem śląskiego OZPN.

Konferencję zakończył płk. Glabisz apelem do prasy, aby obiektywnym traktowaniem sprawy przyczyniła się do zlikwidowania konfliktu.

AKS. PRZEGRAŁ Z VIENNĄ 2:4.

Katowice, 15. 8. Międzynarodowy mecz piłkarski Vienna — AKS., rozegrany jako przedmecz zawodów ligowych Ruch — Warta, przyniósł zwycięstwo Wiedeńczykom w stosunku 4:2 (4:1).

WITTMAN WYGRYWA TURNIEJ NA ŁOTWIE

Ryga, 15. 8. W niedzielę zakończył się na Łotwie turniej tenisowy o puchar wędrowny klubu Ritek w miejscowości Dżintari. W niedzielę w meczu finałowym Wittman pokonał austriackiego tenisistę Eifermana 6:0, 6:2.

W grze podwójnej para Wittman — Weiss pokonała parę austriacką Szapiro — Eiferman 6:4, 7:5, 6:3.

—<>—

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKARSKIEJ KRAKOWSKIEJ MAKKABI obrało kierownikiem sekcji, długoletniego zasłużonego członka Zarządu klubu p. Henryka Apsla.

Członek straży wartowniczej skazany wraz z szajką narodowców za kradzież podczas „odruchu"

Częstochowa, 15. 8. (H) I znowu na wokandzie sądowej znalazła się sprawa uczestników „odruchu" z pamiętnych dni czerwcowych.

Na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby, oskarżone o kradzież artykułów spożywczych ze zdemolowanego sklepu Abrama Altmana przy ul. Dąbrowskiego L. 8.

Dnia 19 czerwca, gdy przez ulice Częstochowy przeszła fala wandalizmu, gdy tratowano, rabowano i niszczono mienie żydowskie, ofiarą rozwścieczonego tłumu padł także sklepik spożywczy Altmana, znajdujący się w Śródmieściu. Straty Altmana sięgały 8.000 zł. O godzinie 4-ej nad ranem, gdy Altman z rodziną przeżywał w przyległym do sklepu mieszkaniu chwile grozy, usłyszał nagle szmery, dobywające się z jego sklepu, a wyjrzawszy przez uchylone drzwi spostrzegł funkcjonariusza straży wartowniczej w mundurze, który mając strzec sklepów przed złodziejami, korzystał z dobrej „koniuktury" i sam kradł. — Pomagali mu w tej „robocie" mieszkańcy sąsiedniego domu małżonkowie Grzywacz oraz ich sublokatorka Janina Wochal. Grzywaczowie wraz z Wochalówną skradziony łup znosili przez okno od ulicy do swojej suteryny. Scenę tę obserwowała z balkonu przeciwległego domu woźna Żydowskiego Gimnazium, która podobnie jak większość społeczeństwa żydowskiego podczas tych pamiętnych dni, miała „przymusową straż nocną"...

W czasie przeprowadzonej rewizji u Grzywaczów znaleziono zrabowane ze sklepu Altmana towary spożycze i kolonialne, które Wochalówna usiłowała wynieść z suteryny, w czym jednak przeszkodził jej szwagier Altmana.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Grzywaczową, Wochalównę i Nawierskiego po 6 miesiący więzienia, zawieszając Wochalównie z uwagi na jej młody wiek karę na przeciąg lat 5-ciu Grzywacza Sąd uniewinnił.

Idea odbudowy Erec przeniknęła do najszerszych warstw

Co mówią cyfry sprawozdania Keren Hajesod

Zurych, 15. 8. ŻAT. W sprawozdaniu kongresowym Egzekutywa stwierdza: po roku 1933, który był pod względem wpływów Keren Hajesod rokiem przełomowym, znowu nastąpiły tendencje wzrostu wpływów, które wskazują

nieprzerwalną linię wzrastającą.

Mimo to nie osiągnięto jeszcze wysokości wpływów z lat 1929 — 1931, przed wybuchem kryzysu światowego. W okresie ostatnich 2 lat wpływy Keren Hajesodu przekroczyły sumę 700.000 funtów szt. W tym okresie Keren Hajesod płacił regularnie sumy amortyzacyjne i odsetki z zaciągniętych pożyczek. Pewną przeszkodę stanowił paralelizm różnych akcji doraźnych. Sprawa akcji równoległych musi ulec zasadniczej regulacji. Keren Hajesod gotów jest po uwzględnieniu pewnych drobnych poprawek przedłużyć na dalsze 2 lata układ zawarty na XIX Kongresie między Keren Hajesod a Żydowskim Funduszem Narodowym. Akcja Mifal Habikaron spowodowała szereg technicznych zmian w regularnej pracy Keren Hajesod. Należy jednak z satysfakcją stwierdzić, że aczkolwiek akcja ta spotkała się z serdecznym przyjęciem wśród ogółu żydowskiego, to jednak nie wpłynęła ona ujemnie na akcję Keren Hajesodu. Formy działalności Keren Hajesod są odmienne w różnych krajach, wobec czego utrudniona jest praca biura jerozolimskiego. Jeden objaw daje się jednak stwierdzić ponad wszelką wątpliwość: Począwszy od roku 1930 wzrasta stale liczba ofiarodawców przy równoczesnym spadku liczby większych ofiar. Na skutek tego zmniejszyła się także przeciętna suma ofiar. Fakt ten dowodzi z jednej strony, że na ogół sytuacja gospodarcza skupień żydowskich uległa pogorszeniu, z drugiej strony dowodzi o przeniknięciu idei odbudowy Palestyny do warstw najszerszych Keren Hajesod stwierdził z ubolewaniem, że założenie rozszerzonej Agencji Żydowskiej nie przyczyniło się do organizacyjnego związania niesyjonistów z żydowskim dziełem odbudowy Palestyny

Endecka manifestacja w Warszawie

oczywiście pod hasłem walki z Żydami

Warszawa, 15. 8. (Sin) W dzisiejszym pochodzie Stronnictwa Narodowego brała udział młodzież w ilości 2500—3000 osób. Pochód trwał mniej więcej 18 do 20 minut. Brało w nim udział też wiele delegacji z miast okolicznych i tych miast, w których miały swego czasu miejsce ekscesy antyżydowskie, jak Przytyk, Odrzywół i inne. Manifestanci nosili transparenty z napisami jak: Śmierć Żydom, śmieć żydo-komunie, Polska bez Żydów i t. d. Noszono transparenty, domagające się pójścia za przykładem endeków z Przytyka, Odrzywołu it.d. Obok nich noszono transparenty z napisami antyrządowymi, oraz z napisami niech żyje Polska Dmowskiego. Punkt ciężkości całej manifestacji był oparty na Żydach.

Na Starym Mieście pod koniec pochodu endecy wybili szyby w 2 żydowskich sklepach: na Nowomiejskiej l. 20 w sklepie Natana Hilfseida i u Icchaka Freylicha na Nowomiejskiej 14. Poturbowano jednocześnie Hilfseida i jego syna. Policja zatrzymała jednego endeka, jednak endecy usiłowali odbić swojego towarzysza, przy czym 2 przodowników i jeden policjant zostali ranni.

W kilku punktach miasta na pl. Bankowym i pl. Grzybowskim doszło do starć między kolporterami żydowskimi, a „Falangistami". Po obu stronach są liczni poturbowani. Policja interweniowała.

Sensacyjne zmiany w rządzie brytyjskim czy - wytwór fantazji w okresie kanikuły?

Eden -- ministrem Kolonii, Churchill i Lloyd George -- ministrami bez teki

Londyn, 15. 8. PAT. Popularna gazeta niedzielna „The People" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby premier Chamberlain zamierzał przeprowadzić rekonstrukcję swego gabinetu przed jesienną sesją parlamentu.

Cel rekonstrukcji rządu ma być dwojaki: 1) nadanie gabinetowi bardziej narodowego charakteru, aby przekonać świat, że W. Brytania zdecydowana jest bronić swoich praw, 2) zwiększenie wpływu premiera na politykę zagraniczną.

Mając pierwszy cel na uwadze, premier zamierza zaproponować Winstonowi Churchillowi i Lloyd George'owi wstąpienie do rządu. Pismo przypuszcza, że min. Eden opuściłby ministerstwo spraw zagranicznych, obejmując ewentualnie tekę spraw kolonialnych na miejsce min. Ormsby Gore. Stanowisko ministra spraw zagranicznych powierzone zostałoby prawdopodobnie lordowi HalifaXowi. Lloyd George i Churchill jako ministrowie bez teki dopuszczeni zostaliby do ścisłego grona ministrów w gabinecie, którzy decydować mają o naczelnych zagadnieniach polityki brytyjskiej.

Spośród dalszych zmian pismo przewiduje, że sir John Simon obejmie urząd lorda kanclerza po lordzie Hailshamie, który według przypuszczeń ustąpiłby. Co do sir Samuela Hoare, objąłby on tekę kanclerza skarbu.

W kołach politycznych Londynu domysły dziennika uważają za wysoce nieprawdopodobne i po prostu nazywają je wytworem fantazji w okresie kanikuły.

Paryskie i londyńskie echa konfliktu chińsko-japońskiego

Czy Chiny odwołają się do Ligi Narodów?

Paryż, 15. 8. (Pat) Wydarzenia na Dalekim Wschodzie odbijają się głośnym echem na łamach prasy francuskiej, która interesuje się szczególnie położeniem w Szanghaju oraz międzynarodowymi oddźwiękami, jakie mogą mieć wydarzenia na Dalekim Wschodzie. — W Paryżu przyjmuje się ze sceptycyzmem wiadomość, że Japonia zamierza oficjalnie wypowiedzieć wojnę Chinom, gdyż tego rodzaju decyzja wysunęłaby dla Japonii szereg problemów natury prawnej, będąc pogwałceniem paktu Briand-Kellog i tzw. traktatu 9 państw. Poza tym nie leży w interesie Japonii, która starała się nadawać dotychczas walkom z Chinami charakter ekspedycji karnej, a nie wojny. W Paryżu podkreślają poza tym, że gdyby wydarzenia obecne uzyskały charakter prawdziwego konfliktu międzynarodowego mogłyby na tym zyskać tylko Chiny.

Wiadomości, jakie nadeszły ze źródeł angielskich, iż rząd nankiński zamierza odwołać się do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 17 paktu Ligi, zostały przyjęte w Paryżu bez entuzjazmu, gdyż jak podkreślają „Le Temps" tego rodzaju krok nie mógłby dać odpowiednich rezultatów a Liga Narodów po pełnych zawodów rozczarowaniach w roku 1931 i 1932 nie mogłaby lekkomyślnie podejmować inicjatywy, której niepowodzenie przyniosłoby jej zbyt poważny uszczerbek Liga Narodów nie mogłaby tego tym bardziej uczynić, że w obecnym stanie rzeczy państwa najbardziej bezpośrednio zainteresowane w sprawach Dalekiego Wschodu, a mianowicie Stany Zjednoczone i Anglia zamierzają zachować ścisłą neutralność w obecnym kryzysie, jako dotyczącym stosunków japońsko-chińskich. Prasa angielska wyraźnie stwierdza, że wysiłki rządu brytyjskiego ograniczały się tylko do ostrzeżenia Japonii i Chin przed pogwałceniem terytorium koncesyj międzynarodowych w Szanghaju „Temps" podkreśla, że takie same stanowisko zajmują Stany Zjednoczone i Francja. Obowiązkiem wielkich mocarstw jest dążenie do zapewnienia poszanowania w Szanghaju i w całych Chinach ich praw i skuteczna ochrona życia i majątku ich obywateli. Obowiązek ten mocarstwa zamierzają wykonać sumiennie, ale — jak długo pozycje ich nie będą bezpośrednio zagrożone — dopóty nie posuną się dalej, niżby nakazywał to rozsądek i troska o ogólny pokój.

* * *

Londyn, 15 8. (PAT). Omawiając stanowisko rządu brytyjskiego wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie, współpracownik dyplomatyczny „Sunday Times" zaznacza, że W. Brytania stosuje politykę całkowitej neutralności wobec wypadków w Chinach. Rząd brytyjski ograniczył się do ostrzeżenia pod adresem Japonii i Chin przed naruszeniem dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju. Podobne kroki podjęte zostały według pisma, również przez rządy St Zjednoczonych i Francji.

Od japońskiego ministra spraw zagranicznych Hiroty otrzymano stereotypową odpowiedź uspokajającą. Natomiast rząd chiński w swej odpowiedzi zwrócił uwagę że Japonia używała dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju jako bazy dla swych działań wojennych w r. 1932 oraz stwierdził, że jeżeliby się to obecnie powtórzyło, to Chiny nie mogą zagwarantować uszanowania tej dzielnicy.

Pismo dowiaduje się, że Chiny zamierzają podobno zwrócić się do Ligi Narodów na zasadzie art. 17 paktu w czasie wrześniowej sesji Zgromadzenia. Obecnie rozważana ma być przez rząd chiński sprawa, czy nie należałoby bezzwłocznie podjąć tych kroków. Chiny nie mają żadnych złudzeń co do bezpieczeństwa zbiorowego — pisze dziennik — ale pragną zwrócić uwagę opnii publicznej świata na ponowną agresję Japonii.

Rząd brytyjski zdecydował się na politykę neutralności, wychodząc z założenia, że jedynie w razie wspólnej akcji ze St. Zjednoczonymi W. Brytania mogłaby zająć bardziej zdecydowane stanowisko w nadziei powstrzymania Japonii. Według czasopisma W. Brytania wystąpiła w Waszyngtonie z sugestią, aby oba rządy odbywały nie tylko ścisłe konsultacje, ale również podjęły wspólną akcję dyplomatyczną. Sugestia konsultacji została w Ameryce przyjęta, natomiast na propozycję wspólnej akcji dyplomatycznej Stany Zjednoczone się nie zgodziły. Jedynym rezultatem tych posunięć było, że W. Brytania i St. Zjednoczone zaofiarowały Japonii i Chinom swoje przyjacielskie usługi, celem doprowadzenia do załatwienia zatargu. Tokio jednak zignorowało tę ofertę.

W Londynie panuje pogląd, że Japonia, dążąc od stopniowego podboju Chin. podejmuje przedsięwzięcie przekraczające jej ograniczone możliwości gospodarcze. Podbój Mandżurii nie tylko nie wzmocnił Japonii, ale ją wprost osłabił. Dalsze podboje wywołałyby, jak uważają w Londynie, ten sam efekt. Niektórzy sądzą, że Chiny będą w stanie stawiać opór przez cały rok, co nadwyrężyłoby zasoby japońskie od ostatecznych granic — podkreśla pismo.

Stan oblężenia w Nankinie

Londyn, 15. 8. PAT. W Nankinie ogłoszono stan wojenny. Z Szanghaju donoszą, że dwie bomby chińskie upadły w pobliżu krążownika Stanów Zjednoczonych „Augusta" nie wyrządzając mu żadnych szkód.

Szanghaj, 15. 8. PAT. Chińska agencja Central News donosi, iż rząd chiński postanowił nie opuszczać Nankinu, bez względu na to, jaki rozwój przyjmą wypadki.

Chiński minister spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym mówi o gotowości Chin do obrony przed zaborczymi zakusami Japonii.

Szanghaj, 15. 8. PAT. Wszystkie szpitale są przepełnione. W mieście panuje bardzo silna mgła, tak, że widzialność jest bardzo mała. Niepogoda i ulewne deszcze zwiększają jeszcze cierpienia uchodźców, którzy spędzili noc bez dachu nad głową.

We wtorek zacznie się ewakuowanie z Szanghaju kobiet i dzieci, obywateli brytyjskich.

Pociski, wystrzelone przez japońskie działa przeciwlotnicze, padły na bulwarze Joffre, znajdującym się w środku koncesji francuskiej. Dwie osoby zostały zabite, 4 odniosły rany.

Londyn, 15. 8. PAT. Według informacyj Reutera z Szanghaju, podczas bombardowania koncesji międzynarodowej, zginął dr Robertson i Lister, obaj obywatele angielscy. Utracił również życie obywatel szwedzki Ufelund.

Tokio, 15. 8. (PAT). Artyleria chińska około południa zaczęła gwałtownie ostrzeliwać dzielnicę Kong-Tkiu, zamieszkałą przez Japończyków. Pociski chińskie nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Samoloty japońskie zmusiły wkrótce baterie chińskie do zamilknięcia.

Bitwa powietrzna nad Nankinem

Szanghaj, 15. 8. (PAT) Według wiadomości Central News, chińskie działa przeciwlotnicze strąciły 4 samoloty japońskie z liczby 16-tu, które dzisiaj ukazały się nad Nankinem. Jednocześnie z lotniska pod Nankinem wystartowały samoloty chińskie, które zmusiły eskadrę japońską do odwrotu. Samoloty japońskie rzuciły zaledwie 4 czy 5 bomb.

Ludność Nankinu na pierwszą wiadomość o ukazaniu się eskadry japońskiej ukryła się do piwnic i schronów. Na ulicach miasta pozostali jedynie policjanci i żandarmi.

Gorączkowe narady w Tokio

Tokio, 15. 8. PAT. Po wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu został wydany komunikat, zapowiadający energiczne kroki w celu zmuszenia Nankinu do ponownego rozpatrzenia stanowiska, jakie zajął.

Rada ministrów postanowiła zwołać nadzwyczajne posiedzenie parlamentu.

Premier Konoye udał się dzisiaj rano do cesarza, by poinformować go o decyzjach rządu. W kołach, zbliżonych do rządu, twierdzą, iż armia nalegała na niezwłoczne zwołanie parlamentu, by otrzymać nowe dodatkowe kredyty oraz by uzyskać aprobatę mobilizacji wszystkich zasobów kraju i by zniszczyć wszelki opór, istniejący jeszcze w pewnych kołach gospodarczych i finansowych.

Samolot Lewoniewskiego lądował na lodzie?

Lotnicy zaopatrzeni w ciepłą odzież i żywność na półtora miesiąca

Moskwa, 15. 8. PAT. Samolot, którym lotnik sowiecki Lewoniewski podjął próbę przelotu bez lądowania z Moskwy do Ameryki północnej zaginął. Komunikat oficjalny stwierdza, że lot Lewoniewskiego odbywał się w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych. Wskutek mgły, która sięgała bardzo wysoko, lotnik zmuszony był wznieść się na wysokość 6.000 metrów. Jeden z silników zepsuł się i samolot zmuszony był obniżyć się o godz. 14.42 na 4.600 mtr. Od tego czasu nie odebrano z pokładu samolotu żadnego telegramu. Można przypuszczać, że samolot zmuszony do podróży w chmurach, uległ oblodzeniu i lądował na lodzie. Załoga samolotu zaopatrzona jest w żywność na półtora miesiąca, posiada również namioty, worki do spania i ciepłą odzież.

Komisja rządowa, organizująca przeloty z Moskwy do Ameryki półn., podjęła akcję ratunkową, w której wezmą udział lodołamacze, w tej liczbie „Krasin", który odpłynie na Alaskę z trzema samolotami. Niezależnie od tego, ekspedycja ratunkowa, złożona z samolotów, przeszukiwać będzie rejon bieguna północnego od strony Europy.

Koniec obrad Konferencji Ogólnych Syjonistów w Zurychu

Zurych, 15. 8. Wczoraj odbyło się końcowe posiedzenie Światowej Konferencji Związku Ogólnych Syjonistów. Po wyczerpującym referacie prez. Dra Schwarzbarta o ideologii ogólnego syjonizmu jego drogach obecnych i przyszłości Związku, wywiązała się wielogodzinna dyskusja, w której brało udział kilkunastu mowców

Po uchwaleniu szeregu wniosków wybrane zostało Kierownictwo Związku. Prezesem Centrali europejskiej wybrany został dotychczasowy jej prezes Dr I. Schwarzbart, prezesem Centrali palestyńskiej Jehoszua Suprasky.

W skład Centrali europejskiej weszli z zach. Małopolski i Śląska dr Hilfstein, dr Feldblum. dr Ohrenstein i mgr Salpeter, nadto reprezentanci Akiby i Hanoar Hacijoni, a jako zastępcy dr Chomet, dr Hecht, drowa Aptowa, , Maks. Lauterbach, dr Rapaport i dr Grünstein.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek podg. 9.

EMERYT ZATRUŁ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM.

Przy ulicy Ks. Józefa na Zwierzyńcu, w domu Nr. 7, zmarł ubiegłej nocy wskutek zatrucia gazem świetlnym 76.letni Sławomir Więckowski, emerytowany urzędnik Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu. Ś. p. Więckowski owdowiał przed miesiącem i od tego czasu mieszka samotnie. W sobotę wieczorem ustawił on naczynie z wodą na maszynce gazowej i odkręcił kurek, celem zapalenia. Zapomniał jednak o tym i nie zdając sobie sprawy z tego, że gaz się wydziela, ułożył się na łóżku i zasnął. Tymczasem wydzielający się gaz zatruł staruszka. Śmierć jego sąsiedzi zauważyli dopiero nazajutrz rano. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, celem dokonania sekcji.

PIORUN UDERZYŁ W WÓZ TRAMWAJOWY

W czasie burzy, jaka przeszła wczoraj po południu nad Krakowem, piorun uderzył w wóz tramwajowy Nr 2 na ulicy Straszewskiego. Piorun dostał się przez przewody elektryczne do uzwojenia silników, które przepalił. Wóz wycofano z linii i odstawiono do remizy celem naprawy.

NIE ZAWSZE SIĘ UDAJE

Władysław Dudek, zamieszkały w Gaju, przybył do Ubezpieczalni Społecznej, na ul. Batorego 3 i pozostawił w korytarzu swój rower, sam zaś udał się do biur na piętrze. Gdy powrócił na parter ujrzał jakiegoś osobnika, który właśnie zamierzał odjechać na jego rowerze. Złodzieja zatrzymano i oddano w ręce policji. Okazał się nim 36.letni Władysław Brożek z Borku Fałęckiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNI WYSTĘP „JOSIE KALB" W TEATRZE ŻYDOWSKIM (Bocheńska 7). Nieodwołalnie po raz ostatni wystąpi dziś w poniedziałek o godz. 9 artystyczny zespół Morisa Szwarca w przebojowej sztuce „Josie Kalb". Bilety przez cały dzień we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7.mej przy kasie teatru.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś o godz. 8.45 wiecz. powtórzenie sztuki p. t. „Di cubrochene heim", sztuka ludowa w 3 aktach, oraz wesoła rewia: „A misz-masz" z Jungwirtem i Grimingerem na czele doborowego zespołu. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajemniczy strzał". Buck Jones Suzy (Jean Harlow).
APOLLO: „Postrach Opery" (Borys Karloff, Warner Oland).
ATLANTIC: „Melodia zakochanych serc" (Gustaw Fröhlich) i „Nie całuj w kinie" (Frank Lederer).
BAGATELA: „Tak się kończy miłość" (Paula Wesely) „W królestwie zabawek" i dodatki.
PROMIEŃ „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young), „Detektyw" (Geppo David, Helena Garfield).
STELLA: Cyrk Marmunsa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi" (Buck Jones).
SZTUKA: „Barkarola" (Gustaw Fröhlich, Lida Baarowa).
UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena" (Harry Baur).
WANDA: „Ben Hur" (Roman Novaro).

Salamanka, 15. 8. PAT. Wojska powstańcze zajęły liczne wioski i kilka ważnych punktów strategicznych na froncie Santander w prowincji Palencia.

Zmasakrowali człowieka w Rynku Gł.

Zbrodniarzy nie ujawniono

W samym środku miasta, w Rynku Głównym, na odcinku między Sukiennicami a ulicą Szewską, dokonano wczoraj, na parę minut po północy, zbrodniczego napadu na 24.letniego Stanisława Łyska, zamieszkałego przy ul. Ks. Józefa 14. Sprawcy, których dotychczas nie ujawniono, zadali Łysce szereg silnych ciosów w głowę, powodując złamanie podstawy czaszki. Stan rannego jest b. ciężki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Policja poszukuje zbrodniarzy.

Straszna śmierć pod kołami pociągu

W Krakowie Płaszowie wydarzył się w sobotę o godz. 13.17 tragiczny wypadek. Powracający z Brzeska do Krakowa stolarz 33.letni Feliks Siodlarz, zamieszkały w Nowej Olszy przy ul. Skorupki 26, zeszedł do bufetu w Płaszowie, a w chwili, gdy wyszedł z powrotem na peron, pociąg był już w ruchu. Siodlarz począł gonić pociąg. W momencie wskakiwania do wagonu potknął się i wpadł pod koła wagonu, które zmasakrowały go doszczętnie. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Walasiewiczówna bije rekord świata na 50 m.

Grudziądz, 15. 8. W niedzielę rozegrane zostały w Grudziądzu wielkie kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta z udziałem Walasiewiczówny, która w biegu na 50 m. ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 6,3 sek., bijąc dotychczasowy swój rekord o 0,1 sek. Walasiewiczówna startowała poza tym w sztafecie 4×100 wraz z Gawrońską, Felską i Staruszkiewiczówną. Sztafeta ta pobiła rekord Polski, osiągając czas 51 sek. Poza tym Walasiewiczówna na 100 m. uzyskała czas 11:9, a w rzucie dyskiem osiągnęła 30.77.

Na zawodach pobito również szereg rekordów Pomorza.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych zawodach ligowych stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) A. K. S.	13	21:5	30:14
2) Cracovia	13	19:7	34:9
3) Ruch	12	16:8	26:15
4) Wisła	10	14:6	25:9
5) Warta	11	13:9	22:16
6) Warszawianka	12	12:12	21:31
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	12	10:14	19:25
9) Pogoń	11	9:13	10:06
10) Dąb	18	0:36	0:54

Przedłużenie Wystawy paryskiej?

Komitet wystawy paryskiej zwrócił się do premiera Chautemps z prośbą o udzielenie zezwolenia na przedłużenie wystawy, która ma być zamknięta w październiku r. b. Komitet motywował swą prośbę tym, iż tylko część wystawy otwarta została w przepisanym terminie, większość zaś pawilonów ukończono znacznie później.

W obecnym stanie rzeczy przedłużenie wystawy nie wydaje się możliwe do zrealizowania. W pierwszym rzędzie przyczyniają się do tego wzrastające wciąż koszty, jakie ponoszą państwa, biorące udział w wystawie, poza tym zaś przewidziane już jest zorganizowanie w Stanach Zjednoczonych w roku 1939 wszechświatowej wystawy.

Ostateczną decyzję w tej sprawie wyda prezes komitetu dla międzynarodowych wystaw min. Dunant. Prezes Dunant w rozmowach na temat przedłużenia wystawy wskazał na to, iż najnowsze porozumienia międzynarodowe nie przewidują możności przedłużenia wystawy na dwa lata. Oczywiście państwo, organizujące wystawę może odroczyć na dwa lata zamknięcie swych pawilonów. Francja zatem może przedłużyć wystawę w dziale krajowym i kolonialnym.

Sfery miarodajne przypuszczają, iż propozycja Dunanta będzie przyjęta i po zamknięciu międzynarodowej wystawy pawilony francuskie nadal pozostaną dostępne dla publiczności.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm. 1937 r. W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Podstawa chmur niskich 300 — 600 mtr. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność na ogół dobra, jedynie rano miejscami słaba z powodu mgły. Wiatry górne przeważnie z kierunków zachodnich do 40 klm. na godzinę z porywami.

Wypis Nr. akt. III. Ka. 299/37. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 28 lipca 1937 r. Sąd Okręgowy w Jaśle w Wydziale Odwoławczym Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Sędzia S. O. A. Feill, Protokolant apl. T. Lisowski po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 1937 r. sprawy Esiela Rosenwassera oskarżonego z art. 255 k. k. z powodu apelacji, założonej przez oskarżyciela prywatnego Jakuba Peterfreunda od wyroku Sądu Grodzkiego w Gorlicach z dnia 1. VI. 1937 r. Sygn. Kg. 470/37, którym skazano oskarżonego Esiela Rosenwassera na grzywnę w kwocie 20 zł zamienioną w razie nieściągalności na areszt przez 4 dni za występek z art. 256 kk. popełniony w ten sposób, że: a) dnia 25. III. 1937 r. na kurytarzu sądowym wykrzykiwał do oskarżyciela prywatnego „wnet cię będzie prowadzić policja z łańcuchami", b) dnia 25. III. 1937 na ulicy lżył słownie „cyganie złodzieju, wnet cię będzie Policja w łańcuchach prowadzić", c) 24. III. 1937 r. w domu modlitwy wykrzykiwał słowy „żeby cię szlag trafił,, żebyś został sparaliżowany, żebyś leżał tam gdzie twoja matka, żeby wnet tak odmawiali pacierze za ciebie, jak ty za matką" obrażając przez to godność osobistą oskarżyciela prywatnego Jakuba Peterfreunda, orzeka I Zaskarżony przez oskarżyciela prywatnego w orzeczeniu winę zatwierdza się z tą zmianą, że oba czyny pod a i b zaskarżonego wyroku opisane kwalifikuje się jako przestępstwa z art. 255 kk. II. Orzeczenie o kosztach postępowania karnego opłat sądowych i zastępstwa adwokackiego zatwierdza się w całości. III. Uchyla się wyrok w orzeczeniu o karze i orzeka, że oskarżonego skazuje się za czyny pod a i b na karę aresztu po jednym tygodniu i c opisany skazuje się go na grzywnę w kwocie 25 zł. Po myśli art. 31 kk. orzeka się karę łączną aresztu przez jeden tydzień (1 tydzień) z warunkowym zawieszeniem wykonania jej na przeciąg lat dwóch oraz na grzywnę w kwocie 30 zł. zamienioną na wypadek jej nieściągalności na dwa dni aresztu. Wyrok ten co do ust. a. i b. stanowiący przestępstwa z art. 255 paragr. 1. kk. winien oskarżony ogłosić na swój koszt w czasopiśmie „Nowy Dziennik". IV. Skazać oskarżonego na ponoszenie kosztów postępowania przed II. instancją oraz na opłaty sądowe w II. instancji w kwotach 5 zł. i 3 zł. czyli razem w kwocie 8 zł., zaś oskarżycielowi prywatnemu zapłacić tytułem kosztów zastępstwa przed II. instancją kwotę dwadzieścia złotych (20 zł.) 3422g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Poszukiwania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.